Nr. 336 | Kraków, Piątek 7 Lipca 1916. | Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — B. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Tragedya jeńców polskich.

Kraków, 7 lipca.

Do wieńca tej »kultury« rosyjskiej, którą uszczęśliwia nas carat od wieku, wplotła obecna wojna nowe listki wawrzynu. Pomijając już taktykę, z wojen Napoleońskich zapożyczoną i przeniesioną na grunt cywilizacyi XX wieku — sposób traktowania jeńców wojennych, a zwłaszcza cywilnych, przez administracyę rosyjską, wywołać powinien w całym świecie kulturalnym okrzyk zgrozy i potępienia.

Co to są jeńcy cywilni? To ta nie dająca się dzisiaj nawet w przybliżeniu obliczyć masa uprowadzonych z Galicyi i po części z obszarów Królestwa Polskiego obywateli austryackich, Polaków, których armia rosyjska, po katastrofie gorlickiej w popłochu się cofając, przed sobą pędziła. Są to przeważnie mężczyźni w wieku do lat 50, mogący w danym razie spełnić swój obowiązek obywatelski w armii austryackiej. O ile nie zdołali ukryć się przed pościgiem, ludzie ci, których z bronią w ręku przeciw Rosyi nie walczyli wcale, traktowani są w Rosyi jako pospolici zbrodniarze, zapędzani daleko w głąb Rosyi lub na Syberyę wywiezieni, zmuszani są do ciężkich robót bez względu na swoje zawodowe zajęcie, i tępieni w sposób, na jaki tylko wyzudane w swem okrucieństwie czynownicze rosyjskie zdobyć się może.

Onegdaj zamieściliśmy szczegóły autentycznego sprawozdania, jakie delegat Towarzystwa opieki nad jeńcami cywilnymi w Rosyi, z podróży swej po guberni wiackiej, złożył w ręce swego prezydyum. (Zob. art. p. t. »Okropne stosunki jeńców cywilnych w Rosyi«, »Nowa Ref.« nr 333 z środy 5 lipca). Szczegóły tego sprawozdania są wprost okropne. Jeńców cywilnych, przeważnie Polaków ze sfer inteligencyi, uwiezionych z Galicyi, zmusza się do niesłychanie ciężkich robót leśnych, morzy się ich głodem, w syberskim już klimacie guberni wiackiej, skazuje się ich na mniej lub więcej powolne konanie z zimna i wilgoci. A w dodatku nadzorcy biją ich i katują za niepopełnione winy. Za to, że dwaj z tych nieszczęśliwych ludzi w kilku okrzykach uskarżyli się przed delegatem na swój los okropny, zostali oni zamordowani przez dozorców w sposób zwierzęcy, a delegat widział jeszcze świeże ich mogiły.

Wiatka nie należała wprawdzie nigdy do terytoryum Rzeczypospolitej polskiej, ale za to należy do historyi jej męczeństwa. Najlepsi jej synowie marnieli tam i nierzadko kości swoje składali tam za to tylko, że kochali swoją Ojczyznę i spełniali wobec niej obowiązki dobrych i przywiązanych do niej synów. Do tego pocztu męczenników wiackich przybywają obecnie nowi, tym razem nawet tacy, którym nie było danem nawet walczyć i działać w imię haseł i przewodnich idei Polski, a których całą wobec caratu winą jest, że są Polakami i przymusowej przysięgi na wierność dla cara nie składali.

A dzieje się to podczas tej wojny, która natchnęła naród rosyjski hojnemi dla Polski i dla Polaków obietnicami. Po znanej proklamacyi w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, nastąpiły dalsze przyrzeczenia i... ustępstwa, mające uszczęśliwić ludność polską w najbliższej przyszłości. Wojna zdarła z caratu tę maskę obłudy i ukazała znowu okrutne, prawdziwe jego oblicze. Tensam rząd, tasama administracya wojskowa, które nowe życie tchnąć miały w gnębiony dotychczas przez nie naród polski, puściły z dymem wsie i miasta polskie, obrabowały ich ludność, popędziwszy ją w jassyr, jak za tatarskich najazdów, i znęcają się obecnie nad nią w sposób zwierzęcy w miejscach jej deportacyi.

Historya tych wysiedleńców i jeńców polskich wypełni kiedyś nową »Czarną księgę« narodu polskiego, księgę, która wystawi dziejowe świadectwo kulturze rosyjskiej — i odpowiedzialnych wielkorządców rosyjskich postawi pod pręgierzem cywilizowanego świata. I świat ten przekona się, że od czasów Iwana Groźnego i Piotra Wielkiego nie zmienił się charakter rządów autokratycznych w Rosyi, a tylko zmieniło się ich oblicze wobec dyplomacyi europejskiej. Duch okrucieństwa panuje w niej niepodzielnie dalej i objawia się wszędzie tam, gdzie tylko na miejsce najsłabszego oporu natrafia.

Zanim jednak historya rozpatrzy te walory psychiki rosyjskiej i oceni czynownicze rządy caratu bieżącej doby, godziłoby się, aby instytucye i stowarzyszenia międzynarodowe, opiekujące się dolą jeńców i wysiedleńców, wglądnęły w te stosunki, których opisy od czasu do czasu dostają się na szpalty prasy, i zażądały już dzisiaj wyjaśnień bogdaj, co skłania rząd rosyjski do znęcania się nad uprowadzonymi przezeń jeńcami cywilnymi w sposób, urągający wszelkim względom ludzkości i cywilizacyi?

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 7 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 6 lipca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Na Bukowinie niema nic ważniejszego. Walki na południe od Dniestru trwają dalej.

Koło Sadzawki udało się nieprzyjacielowi przeważającemi siłami wtargnąć do naszej pozycyi. Obsadziliśmy na przestrzeni sześciu kilometrów urządzoną na 3.000 kroków na zachód stamtąd linię i odparliśmy tu wszystkie dalsze ataki.

Na południowy zachód i północny zachód od Kołomyi utrzymaliśmy nasze pozycye wobec wszystkich wysiłków nieprzyjaciela.

Na południowy zachód od Buczacza cofnęliśmy nasz front po gwałtownych walkach na potok Koropiec.

W kolanie Styru na północ od Kołków także wczoraj zacięcie i zmiennie walczono.

Włoski teren wojenny.

Działalność bojowa na południowo-zachodnim terenie wojennym była wczoraj nieznaczna.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Nad dolną Vojusą utarczki.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 7 lipca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera.

Zachodni teren wojenny.

Od wybrzeży aż do potoku Ancre wzmogła się chwilami działalność artyleryi; zresztą niema żadnej zmiany.

Między potokiem Ancre a Somme, jako też na południe od Somme toczyła się dalej walka. Nieznaczne postępy Anglików koło Thiepval wyrównano kontratakami. W wysuniętym rowie dalej na południe zdołali się oni umocnić. Wieś Hem w dolinie Somme opróżniliśmy. Belloy en Santerre zajęli Francuzi. Koło Estrées walka trwa. Ataki gazowe Francuzów minęły bez skutku. W obszarze Aisne nieprzyjaciel daremnie usiłował atakować na wązkim froncie na południe od Ville-aux-Bois. Atak ten kosztował go znaczne straty.

Na lewo od Mozy stoczono drobne, dla nas korzystne potyczki piechoty. Na prawo od rzeki ataki nieprzyjacielskie w lesie na południowy zachód od fortu Vaux odparto, podobnie jak wczoraj nad ranem podjęte usiłowania odzyskania »wysokiej bateryi Damloup«. W walkach w okolicy fortu Thiaumont onegdaj wzięliśmy 274 jeńców do niewoli.

Koło Chazelles na wschód od Neuville oddział wywiadowczy niemiecki powrócił do swej pozycyi i przyprowadził 31 jeńców oraz znaczny łup.

Na południowy zachód od Cambrai rano lotnik nieprzyjacielski z niewielkiej wysokości bombami zaatakował pociąg szpitalny. 9 rannych zostało zabitych.

Wschodni teren wojenny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: **Na południowy wschód od Rygi, jako też na wielu miejscach frontu między Postawami a Wiszniewem przyszło do dalszych częściowych ataków rosyjskich, które zostały odparte. Na południowy wschód od Rygi w kotrataku wzięto 50 ludzi do niewoli.**

Grupa generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **Walka, która zwłaszcza na wschód od Horodyszcza i na południe od Darowa była bardzo silna, rozstrzygnięta została wszędzie na naszą korzyść. Straty Rosyan są znowu bardzo znaczne.**

Grupa wojsk generała Linsingena: **Walki koło Kostjuchnówki i w okolicy Kołków jeszcze nie ucichły.**

Armia generała hr. Bothmera: **W odcinku frontu Barysz obronę po odparciu kilkakrotnych ataków nieprzyjaciela przeniesiono częściowo w odcinek Koropca.**

Kilkakrotne ataki Rosyan rozbiły się o linię niemiecką po obu stronach Chocimierza na południ. wschód od Tłumacza.

Bałkański teren wojenny.

Położenie niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Bezskuteczne wysiłki rosyjskie.

Sztokholm, 7 lipca.

»Nowoje Wremia« oświadcza na podstawie wywiadów z najpoważniejszemi osobistościami wojskowemi Rosyi, że **operacye wojsk sprzymierzonych pod Łuckiem rozwijają się z niesłychaną energią.** O jednolitej ofenzywie rosyjskiej na froncie zachodnim niema na razie mowy. Działalność artyleryi nieprzyjacielskiej jest wprost straszna.

Reaktywowanie władz sądowych w Dornawatrze.

Wiedeń, 7 lipca.

»N. Fr. Presse« donosi:

Wskutek starań prezydenta kraju Bukowiny hr. Meranu **reaktywowano w Dornejwatrze sąd powiatowy.** Wiadomość ta z pewnością uspokoi uchodźców bukowińskich; świadczy ona bowiem nie tylko, że Dornawatra znajduje się w naszem posiadaniu, lecz że utrzymanie jej w naszem ręku jest tak zapewnione, iż można tam było przywrócić normalne stosunki. Wiadomość powyższa jest też dowodem, że twierdzenie rosyjskie, jakoby wojska rosyjskie znajdowały się już na ziemi transylwańskiej, są zupełnie nieprawdziwe.

Spalenie Gurahumory przez Rosyan.

Wiedeń, 7 lipca.

»Reichspost« donosi z Bukaresztu:

Dzienniki tutejsze donoszą, że **Rosyanie podpalili Gurahumorę. Ofiarą płomieni padła połowa miasta.**

Gurahumora leży w południowej Bukowinie w oddaleniu 15 kilometrów od Kimpolungu, liczy około 10.000 mieszkańców.

Dziennik rosyjski o ofenzywie koalicyi.

Berlin, 7 lipca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Kopenhagi:

Dziennik petersburski »Russkoje Słowo«, omawiając ofenzywę angielsko-francuską, oświadcza, że przygotowania do tej ofenzywy trwały przeszło trzy miesiące. Przygotowania te przybrały niesłychane wprost rozmiary. We wszystkich miejscowościach, leżących poza frontem angielsko-francuskim, nagromadzono olbrzymie zapasy amunicyi i wszelkiego rodzaju pocisków, które tworzyły formalne góry. — Niemcy byli dokładnie poinformowani o tych przygotowaniach, przynajmniej od sześciu tygodni przed rozpoczęciem się ofenzywy. Pierwszą fazą tej generalnej ofenzywy koalicyi była ofenzywa rosyjska, drugą ofenzywa włoska, trzecią — jak się zdaje, najsilniejszą — angielsko-francuska.

Na uwagę zasługują też — oświadcza dalej dziennik — przygotowania, czynione na froncie armii Everta i Kuropatkina. Ofenzywa angielsko-francuska w najbliższym czasie rozszerzy się i obejmie front długości conajmniej 150 kilometrów. Przy obecnej generalnej ofenzywie koalicyi wchodzą w grę cele i wartości o niesłychanie wielkiem i doniosłem znaczeniu militarnem, wchodzi kwestya prestige strategicznego. Prestige ten wpłynie bez wątpienia na politykę światową, a zależy on od wyniku obecnej ofenzywy.

Jeżeli nie uda się nam dzisiaj zadać nieprzyjacielowi decydującej klęski, nastąpi niebawem kontrofenzywa nieprzyjacielska, która może trafić na słaby punkt po naszej stronie. To też chwile obecne są w najwyższym stopniu poważne i krytyczne.

Ofiary Francyi.

Genewa, 7 lipca.

Clemenceau opisuje w swem piśmie w niesłychanie ostry sposób straty w ludziach, jakie Francya ponosi pod Verdun i oświadcza:

Straty naszej armii są straszne. Francya byłaby gotowa przebaczyć swemu rządowi i swemu kierownictwu wojskowemu wszystkie błędy, gdyby w ostateczności mimo tych błędów osiągnięto zwycięstwo. Mamyż my jednak chociaż to tylko uczucie, że zdołamy przetrwać? **Poświęcamy wszystkie swe siły — by w rezultacie mieć jako jedyny rezultat — straszliwe wyczerpanie. Nie przeżyjemy zwycięstwa, chociażbyśmy je nawet odnieśli — gdyż nie będzie tego, ktoby je miał przeżyć.**

Bohaterska obrona Niemców.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 lipca.

Sprawozdawca Biura Reutera w głównej kwaterze we Francyi przedstawia pierwszy atak na wysunięty odcinek koło Gommecourt. Według tego przedstawienia podjęli Niemcy, gdy Anglicy rozpoczęli ogień działowy, natychmiast ze swej strony straszny ogień zaporowy celem przeszkodzenia ściągnięciu posiłków. — Przestrzeń między obustronnymi okopami wynosi tu około 200 yardów szerokości. Jestto niezwykła szerokość dla biegu do szturmu. Mimo to opuściła angielska piechota, gdy dano rozkaz do szturmu, spokojnie rowy i posuwała się naprzód w piekielnym ogniu. Wówczas wykonali Niemcy szczególnie wielki, bohaterski czyn. **Wstąpili sami w ostrzeliwaną angielskimi granatami strefę, doprowadzili do pozycyi karabiny maszynowe i zwrócili morderczy ogień na Anglików, jakkolwiek ich samych zmiatała artylerya angielska.**

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 lipca.

(Biuro Wolffa). Już dnia 28 czerwca na morzu Północnem wysunięte lekkie siły morskie niemieckie przychwyciły parowiec angielski »Bruessels«, krążący między Rotterdamem a Londynem i wraz z ładunkiem pod eskortą odesłały parowiec do Zeebruegge. Wczoraj zaś rano przychwycono parowiec angielski »Lestris« w drodze z Liverpoolu niedaleko wybrzeży angielskich.

Berlin, 7 lipca.

(Biuro Wolffa). W niedzielę dnia 2 lipca łódź podwodna nieprzyjacielska bez poprzedniego ostrzeżenia pod wodą zaatakowała jadących w szeregu dziewięć okrętów handlowych niemieckich w drodze do Świnoujścia na południe od wyspy Oeland. Widziano dokładnie bieg torpedy, tak samo dwie fale wodne, wywołane rzuceniem torpedów. Strzał torpedowy szczęśliwym zbiegiem przeszedł miedzy parowcami handlowymi. Uzbrojony okręt, towarzyszący parowcom, natychmiast zawrócił na miejsce, gdzie podejrzywał obecność łodzi podwodnej i spędził ją. Inne okręty dotarły bez szwanku do Świnoujścia. Stwierdza się, że spokojne parowce handlowe niemieckie zaatakowane zostały przez nieprzyjacielską łódź podwodną bez poprzedniego ostrzeżenia pod wodą.

Lowestaft, 7 lipca.

Parowiec »Queenbee« został zatopiony przez łódź podwodną. Kapitan zginął, dwu ludzi z załogi rannych. Łódź podwodna przyholowała załogę w małej łodzi do wybrzeża angielskiego i zostawiła załodze czarny chleb i wodę. Załogę przyjął następnie parowiec rybacki.

Chrystyania, 7 lipca.

»Sozial-Demokraten« donosi z Stavanger: Parowiec »Petronelle« z Bergen, który jechał z Lubeki do Bergen, ścigała wczoraj łódź podwodna koło Farsund. Łódź podwodna dała trzy strzały do okrętu, lecz nie trafiła. »Petronelle« nieuszkodzona dotarła do Farsund. Dziennik sądzi, że chodziło o łódź podwodną angielską.

Brawurowy raid niemieckiej łodzi podwodnej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 lipca.

(Urzędownie). Dnia 4 bm. **zatopiła łódź podwodna w południowej części morza Północnego nieprzyjacielski kontrtorpedowiec.**

Łódź podwodna »U 35«, która przywiozła pismo odręczne cesarza niemieckiego dla króla hiszpańskiego, powróciła po skutecznem załatwieniu zadania. Łódź zatopiła podczas tej jazdy między innemi uzbrojony francuski parowiec »Heralt« i zdobyła jedno działo.

Stefan Żeromski.

Zamieć.

67

(Ciąg dalszy.)

Ktoś zawołał.

Wśród huku wody i pośród swej pracy wewnętrznej Nienaski usłyszał ten głos z podziwem. Na drugim krańcu cysterny stał właściciel hotelu, który, widocznie, miał na oku i śledził tego niewesołego gościa. Ryszard skinął głową, dając znak, żeby tamten zbliżył się i mówił, czego chce. Francuz począł mu opowiadać tajemnicę fenomenu tutejszych skał. Mówił szybko, obrazowo, z finezyą iście gallijską, pokazując rozmaite objawy związane z ukazywaniem się morza w tej skalnej jamie. Wśród tego potoku wyjaśnień, rzucił okiem na zegarek, a wreszcie oświadczył, że jednakże czas jest na »déjeuner«, którego Francuz nie poświęci dla niczego, — ani dla najrozkoszniejszej dyskusyi, ani dla rewolucyi, ani dla zbawienia duszy. Nienaski miał zamiar oświadczyć mu, że właśnie, jako Słowianin, chce dziś jedzenie poświęcić dla rozważania piękna morskiego, — lecz rozmowa z tym człowiekiem sprawiała mu pewną ulgę. Za chwilę ta odrobina ulgi, — jak to bywa w dziejach ludzkiej niedoli, — stała się na krótkie mgnienie oka — niemal pociechą. Szedł tedy w stronę domów obok miejscowego gaduły. W drodze spytał o kilka szczegółów co do budującego się gmachu, a wreszcie nadmienił, że jest dziedzicem tej plaży i przyszłego wielkiego hotelu. Dziedzic nie wielkiego hotelu nad niewielką plażą — aż oniemiał na tę wiadomość. Stał się ugrzeczniony, pokorny i płaski. Przeprowadził swego gościa poprzez las, drogą mało znaną i zarośniętą, okazując właścicielowi jego dziedzinę w jej wertepach i skrytkach. Znał to miejsce, — Boże drogi! — jest tutaj autochtonem. Bagatela! Ta plaża i to miejsce! Ależ to złote jabłko! Wokoło lasy, zajmujące pół departamentu Charante Inferieure, — ocean, który się tu zaczyna, Gironda, która się tutaj kończy. Piaski, ciągnące się na przestrzeni dziesiątków kilometrów, wyspa Oleron, w pobliżu winnice Barsac i Cognac, ostrygi i krewetki, ryby morskie i rzeczne... Kolejka wskroś lasów aż do Coubre, — i Royan, gdzie przybywa na lato trzy czwarte mieszkańców miasta Paryża. Wielkie kasyno, zbudowane tutaj, zwłaszcza z wielką ruletą... Wielki Boże!

Nienaski milczał, słuchając tej paplaniny.

* * *

Przebył w tem miejscu blisko siedm tygodni bez gazet, listów i żadnych literalnie wieści ze świata. Chodził piechotą po olbrzymich lasach, zasianych na wydmach, diunach i piaskach dalekich z rozkazu wielkiego Napoleona, które to lasy w puszczę wyrosły. Chodził po wielkim zdziarze Grande Cote, gdzie dziki ocean przychodzi i odchodzi. Nie było tam w tym czasie ani jednego człowieka. Casino rządowe, jedyne domostwo na wzgórzu, było zamknięte. Czas to był słot, burz i wichrów. Kiedyniekiedy Ryszard puszczał się w głąb lądu, martwemi szosami, martwemi, jak jego opuszczone serce, — wśród obumarłych winnic, które czasu lata śmieją się radością czarnych jagód, dających czarowne wino.

Kiedyniekiedy bywał w Royan u »swego« notaryusza, którego (— Polak Francuza —), podchodził, gdy tamten jego usiłował podejść, (— Franzuz cudzoziemca —), w sprawie spieniężenia owej plaży, lasu, winnic i przyszłego kasyna, a raczej domu gry. Rzecz była milionowej wagi, a kiedyś mogła poprostu nie mieć ceny. Było też prawdopodobną rzeczą, że cała impreza padnie i nic będzie przedstawiać ani połowy ceny, jaką posiadała w owej chwili. Jak na giełdzie. Nienaski wahał się. Pewna grupa potentatów z Bordeux chciała nabyć tę plażę i rozpoczęty dom. Czekano jednak na zmęczenie obecnego właściciela targami i wystawianiem złych horoskopów. Gra trwała tygodniami.

Milioner jadał w »buvet'ce i rozmawiał z oczytanym hotelarzem o hugonotach i żyrondystach, których ta ziemia była gniazdem, siedzibą i ojczyzną. Nocami źle sypiał. Nie znosił morza, którego wiosenny ryk, burzliwe nawałnice i furye przypływów nękały mu duszę, lecz przepędzał noce właśnie nad morzem. Z pewnej wystającej ławicy piasku patrzał w noc, w ocean i w niebo. Gdy w przepaści wód, w kierunku wyspy Oleron gasło słońce i gdy ciemność okrywała ryk morza, wybłyskiwały gwiazdy. Nie wiadomo dla czego ten widok przynosił sercu niejasną ulgę. Wzrok czepiał się tych świateł dalekich. Tysiące milionów gwiazd zdawały się rozbierać pomiędzy siebie wiecznie jednaką boleść duszy, w niepojęty sposób pomniejszać ją, rozdrabniać, kruszyć, odwracać, zabawiać swem migotaniem. Umysł, wciśnięty w kluby jednego pojmowania, przerzucał się jak gdyby poprzez siebie, usiłując pochwycić niemożliwość ujęcia odległości między słońcami — dalekości drogi światła, które, biegnąc z prędkością czterdziestu tysięcy mil na sekundę, przybywa do swego celu po upływie tysiąclecia... Oczy patrzyły w bladą wstęgę drogi mlecznej, opasującej kulę niebieską, — a dusza nazywała ją pasem pochłonięcia... Wspomnienie okruchów wiedzy, dawniej powziętych i zastygłych w pamięci, było teraz smutną pociechą. Była pociechą ta myśl, że słońce, między milionami jemu podobnych, nie należy do wybitniejszych, — że ziemia z jej oceanem i górami jest pyłem, a gromada gwiazd, której ani oczyma, ani umysłem objąć nie można, nie wypełnia sobą wszechświata, lecz jest tylko jednym z układów. Pociechą była myśl, że Wega z Lutni zbliża się ku ziemi, że godzi w nią, zarówno, jak Atair z Orła, jak Arkturus i Polluks. Daleko nad morzami, w ciemnem tle bezkresów firmamentu połyskiwał Syryusz dyamentowy. Ta gwiazda daleka w szczególny sposób przykuwała do siebie wyobraźnię. Oczy, wpatrzone w nią przez czas bardzo długi, spostrzegały drganie jej, jakby ruch owych płomieni, które się palą w gzemsach i płaszczyznach brylantu. Ryk morza przycichał nie w uchu, lecz w sercu. Rozdarcie duszy uśmierzało się, jak nacicha ból fizyczny. Nastawała chwila wysokiej rozkoszy, którą czasami wydaje ze siebie głębokie, samotne, nieuleczalne cierpienie. Człowiek stawał się tylko duchem. Unosił się nad ziemią, jak umarły, który już ziemię porzucił i gości gdzieindziej między gwiazdami. Można było wtedy bez boleści patrzeć poza siebie i widzieć swoją utratę. Można było wznosić się najwyżej, ponad swoją głuchą i burzliwą miłość. Krótkie były te minuty. Wracał z ziemi osamotniony, ludzki, cielesny ból i krzyk jego stary, zawsze jednaki rozlegał się w piekłach istnienia, sięgając z głębiny serca do gwiaździstych niebiosów.

(C. d. n.).

Robota angielska w Holandyi.

Akcyą wygłodzenia mocarstw centralnych kieruje, jak wiadomo, Anglia, mistrzyni w tej robocie, nie krępująca się żadnemi względami. Wygłodzenie jest dla Anglii uniwersalnym środkiem wojennym, bardzo wygodnym i względnie tanim. Wszelki dowóz morski do Niemiec i Austryi został już na początku wojny obecnej zupełnie przecięty, a gdy środek ten zawiódł, zaczęła Anglia pracować z całą bezwzględnością nad tem, ażeby szereg europejskich państw neutralnych zmusić do zamknięcia wywozu, zwłaszcza środków żywności do państw centralnych.

Jak wygląda ta robota angielska, stwierdzili korespondenci dzienników, przebywający w Holandyi. Kraj ten, mający bogatą produkcyę rolniczą i niemniej bogatą hodowlę bydła, znalazł się nagle wobec braku ziemniaków i mięsa dzięki angielskim pieniądzom i angielskim intrygom. Kraj, któremu grozi głód, nie będzie siłą rzeczy wywoził artykułów żywności do sąsiednich Niemiec. Rząd angielski za pomocą blokady ograniczył do najmniejszej miary dowóz do Holandyi, a równocześnie za pośrednictwem swoich agentów zaczął wykupywać masowo środki żywności w Holandyi, byle udaremnić wywóz do Niemiec.

W ten sposób zniknęła nagle w Holandyi doszczętnie margaryna, obok innych mniej ważnych artykułów spożywczych. Rząd holenderski, który szybko zoryentował się w sytuacyi, wydał szereg rozporządzeń, które unormowały w sposób lojalny wywóz zarówno do Niemiec, jak do Anglii. Rząd angielski nie chciał uznać tej lojalnej neutralności i wystąpił natychmiast z brutalnemi represyami, usiłując pomiędzy innemi przeciąć dowóz tytoniu i kakao do Holandyi. Ale represye zawiodły. Agenci angielscy, przebywający w Holandyi, donieśli rządowi angielskiemu, że Holandya nie ustąpi.

Ażeby wywołać drożyznę, a następnie brak mięsa w Holandyi i w ten sposób ludność podburzyć przeciwko rządowi i zmusić go do zakazu wywożenia mięsa do Niemiec, agenci angielscy za pomocą znanych pośredników zaczęli masowo kupować bydło, które częściowo spędzali do pewnych punktów koncentracyjnych, częściowo za opłatą pozostawiali u sprzedawców na wypas. Chodziło o to, ażeby bydło wycofać z obiegu handlowego. Równocześnie »skłonili« agenci angielscy eksporterów holenderskich, ażeby postarali się u rządu o jak największą liczbę pozwoleń na wywóz bydła do... Niemiec. Część tego bydła wywieźli eksporterzy do Niemiec, część zatrzymali w kraju i równie wycofali z obrotu handlowego. W ten sposób wywołała Anglia w Holandyi brak mięsa i znaczne podrożenie jego cen. Związki rzeźnicze, stojące na usługach agentów angielskich, ogłosiły za pomocą plakatów, że ceny mięsa zostały podwyższone z powodu braku bydła, które wywieziono do Niemiec. Amsterdamski dziennik »Telegraaf«, utrzymujący stosunki z rządem angielskim za pośrednictwem londyńskiego dziennika »Daily Mail« zaczął z tego powodu podburzać opinię publiczną przeciwko rządowi holenderskiemu i nawoływać robotników do demonstracyj. Rząd — na razie przynajmniej — stanął wobec zagadki i zdołał tylko powołać się na statystykę, która stwierdziła, że w roku bieżącym było w Holandyi więcej bydła, niż w roku ubiegłym.

Gdy ceny bydła w taki sposób poszły w górę, a rząd holenderski pod groźbą rozruchów zakazał wywozu do Niemiec, agenci angielscy i przekupieni przez nich handlarze sprzedali »dobrze« swoje bydło, poczem powróciły prawie normalne stosunki. Anglia dokazała swego. Wymusiła na Holandyi zakaz wywozu do Niemiec i wywołała wśród ludności holenderskiej przekonanie, jakoby Niemcy »objadały« Holandyę.

Tak było z mięsem. Wywołanie braku ziemniaków w Holandyi było może jeszcze większą sztuką, gdyż Holandya ma tak obfitą produkcyę ziemniaków, że wywozi znaczne ilości, nie mogąc ich spotrzebować w kraju. Miała też Holandya dostateczne zapasy ziemniaków, tylko usunęli je z obrotu handlowego agenci angielscy. Rząd holenderski zarządził śledztwo. Już w pierwszych dniach odkryto w porcie Rotterdamu na kilku parowcach olbrzymie ładunki ziemniaków, które w komorach leżały widocznie od dłuższego czasu, zaczęły już bowiem gnić. W głębi kraju znaleziono równie wielkie składy ziemniaków, wycofanych z obrotu handlowego. Rząd wkrótce usunął brak ziemniaków, ale Anglia osiągnęła to, że ten środek żywności również nie odchodzi do Niemiec. Rząd holenderski z obawy przed rozruchami ludności, bardzo zręcznie przez agentów angielskich w błąd wprowadzonej, prawdopodobnie nie pozwoli na wywóz ziemniaków do Niemiec.

Anglikom musi dostarczać Holandya wszystkiego. Świadczy o tem najnowszy fakt. Oto parowiec angielski »Brussels« schwytany przez torpedowce niemieckie i odstawiony do portu Zeebrügge, wiózł z Rotterdamu do Londynu ogromne zapasy margaryny, masła, mięsa, tudzież innych artykułów żywności.

Obecnie pragnie Anglia ukoronować swoje dzieło i zmusić Holandyę, ażeby całą nadwyżkę swojej produkcyi środków żywności oddała wyłącznie do rozporządzenia koalicyi. Wkrótce okaże się, jakie stanowisko zajmie Holandya wobec tego rozboju politycznego i naruszenia jej podstawowych praw państwowych.

FELIKS GWIŻDŻ.

O ziemio...

Przed mą ziemianką łan żyta,
Łan żyta w słońcu się złoci
Spokojny, cicho szumiący,
Pełen kojącej dobroci.

W niedzielę chłopskim zwyczajem,
Gdy ze mszy wracam pułkowej,
Obchodzę łan ten dokoła,
Słodkiemi pieszcząc go słowy.

A on się chwieje, faluje,
Odchodzi, wraca, kołysze,
Niesie mnie, niesie daleko,
W rozsłonecznioną pól ciszę...

A on mnie niesie, ponosi,
W uśmiech mnie z sobą jednoczy
I tak wędrujem już razem,
Gdzie wiatr chce, gdzie niosą oczy.

I radujemy się razem,
Jak dzieci-kwiaty na łące,
Płynąc w bezkresy ułudy,
W odmęty, jak my, marzące...

Bo jakże? Czyż nie myślałem,
Czyż nieraz tak nie myślałem,
Że tu już nic nie wyrośnie
Na tem piaszczysku spłowiałem?

Że na tej pustce poleskiej,
Gdzie śmierć najgrubszym jest gazdą,
Człek, co stąd w dal wywędrował,
Pod złą urodził się gwiazdą?

Czyż nie bluźniłem, mój Boże,
Że na tej głuchej polanie
Mój jeno smutek-przybłęda
Panem samotnym zostanie?

Że ziemia, ogniem zorana,
Wojnę wypowie naturze
I płód w swem łonie zabije,
By burze zbierały burze?!

Aż ci tu — jak po namyśle —
Niepilną, późną już wiosną
Łany odżyły zdeptane
I oto żyta mi rosną!

Pośród okopów i drutów,
Pod ogniem, co śmiercią zionie,
Ziemia, jak matka-wygnanka,
Płód wypieściła w swem łonie.

I rośnie, kwitnie, dojrzewa — —
Swym oczom prawie nie wierzę,
Że tu, gdzie straże Śmierć dzierży,
Trzeba obmyślać śpichlerze...

O ziemio, matko rodząca,
Przemądra w swojej dobroci — —
Przed mą ziemianką łan żyta,
Łan żyta w słońcu się złoci...

O ziemio, matko rodząca,
Niepokonana w swym trudzie —
Łan żyta w słońcu się złoci,
Hymn śpiewa boski o cudzie!

O ziemio, matko rodząca,
Krwią obryzgana Człowieka — —
Oto ma dusza strudzona
Na zwiastowanie tu czeka...

Na pozycyi, 28 czerwca 1916.

KRONIKA.

Kraków, 7 lipca.

Setny tydzień wojny. Bieżący tydzień jest setnym tygodniem wojny. Jakżeż naiwnemi wydają się nam dzisiaj obliczenia, kombinacye i zapewnienia domorosłych strategików w początkach światowej zawieruchy, którzy z ogromną pewnością siebie utrzymywali, że wojna potrwa — do zimy — dwa, trzy miesiące później — do wiosny, potem do jesieni itd. Ludzkość jakby zapomniała obecnie, że może istnieć na świecie pokój, wojna stała się jakimś chronicznym stanem ludzkości.

Mianowania. Wiceprezydent miasta Krakowa, dr Ernest Bandrowski, dyrektor państwowej szkoły przemysłowej, został zamianowany przez ministerstwo robót publicznych zastępcą tego ministerstwa w sprawach przemysłowych szkół dla inwalidów w okręgu krakowskiej komendy wojskowej, zaś zastępcą dra Bandrowskiego w tych funkcyach został zamianowany radca miejski p. Witold Ostrowski.

Nowy wiceprezydent sądu krajowego cywilnego w Krakowie. Jak donosiliśmy, wczorajsza »Wiener Zeitung« przyniosła nominacyę prezydenta sądu obwodowego w Jaśle, dra Karola Biegańskiego, na wiceprezydenta sądu krajowego cywilnego w Krakowie. Dr Biegański przychodzi w miejsce ś. p. Gustawa Ujejskiego, powołanego stąd na stanowisko prezydenta sądu obwodowego w Wadowicach. Nowy wiceprezydent znany jest dobrze ze swej działalności na różnych stanowiskach sądowych.

Major Wacław Michałecki, eksponowany oficer sztabowy przy komendzie żandarmeryi krajowej Nr 5 w Krakowie, obchodził wczoraj jubileusz 40-letniej służby. Oficerowie oddziału żandarmeryi krakowskiej składali jubilatowi życzenia.

Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie urządza dzisiaj zebranie członków Towarzystwa o godzinie 5½ po południu w hotelu Francuskim. Mówić będzie dr St. Tomkowicz na temat: »Wrażenia z Warszawy«.

Wykłady popularne o chorobach wenerycznych odbędą się bezpłatnie w najbliższą niedzielę, dnia 9 lipca, o godzinie 3 po południu, a mianowicie dla kobiet w Collegium novum (uniwersytet) przy plantach wykładać będzie w sali Nr 62 na II. piętrze pani dr Korabczyńska, sekundaryuszka szpitala krajowego, a dla młodzieży w zakładzie anatomicznym przy ulicy Kopernika L. 12 p. dr Gieszczykiewicz, asystent uniwersytetu. Oba wykłady skończą się przed godziną czwartą. Bilety bezpłatne, uprawniające do wstępu, wydawane będą przy wstępie na salę, nad czem czuwać będzie uproszona młodzież akademicka.

Brak cukru w mieście trwa znowu od kilku dni. Gospodynie urządzają napróżno wędrówki od sklepu do sklepu po to, ażeby wszędzie usłyszeć odpowiedź: cukru niema, centrala rozdzielcza towaru nam nie dostarczyła.

Spis zapasów kawy w Krakowie. Magistrat krakowski, wykonując rozporządzenie namiestnictwa z dnia 24 czerwca b. r., zarządził spis prywatnych zapasów kawy. Zarządzenie to brzmi następująco: Właściciele domów, względnie ich zastępcy są obowiązani do zgłoszenia się w dniach 7 i 8 lipca 1916 we właściwych okręgowych biurach dla rozdawnictwa kart chlebowych po odbiór przepisanych formularzy deklaracyi, a następnie do natychmiastowego wręczenia otrzymanych formularzy swoim lokatorom głównym (głowom gospodarstwa domowego). Każdy lokator główny, który pragnie otrzymać kartę dla kontroli spożycia kawy, winien wypełnić zgodnie z prawdą deklaracyę, odnośnie do posiadanych zapasów kawy, własnoręcznie podpisać i zwrócić ją w tym samym dniu właścicielowi domu, względnie jego zastępcy. — Właściciele domów, względnie ich zastępcy mają zebrane od lokatorów głównych należycie wypełnione deklaracye złożyć niezwłocznie we właściwem biurze okręgowem magistratu, gdzie otrzymają przypadającą ilość kart dla kontroli spożycia kawy, a następnie rozdadzą je odnośnym partyom mieszkalnym wraz z kartami chlebowemi za poświadczeniem odbioru.

Zamieszczając powyższe zarządzenie nadmieniamy, że karty dla kontroli spożycia kawy wydawane będą tylko tym osobom, w których gospodarstwie domowem niema więcej niż jeden kilogram kawy na każdą w gospodarstwie w wyżywieniu zostającą osobę, przyczem nie liczy się dzieci do 4 lat. Z chwilą, gdy prywatne zapasy kawy przez spożycie spadną poniżej 1 kilokrama na osobę, głowa gospodarstwa domowego musi złożyć odpowiednią deklaracyę i wówczas otrzyma żądane karty.

Obecnie w Krakowie sprzedają kupcy kawę tylko na podstawie kart chlebowych i to jednorazowo najwyżej 9 dkgr. na osobę. Zapotrzebowanie kawy jest ogromnie wielkie.

Rekwizycya gum samochodowych. Protokoły szacunkowe (zastępujące kwity rekwizycyjne) na gumy samochodowe, oszacowane przez komisyę wojskowo-cywilną w Krakowie w dniu 9 maja br., zostały magistratowi przez władze wojskowe nadesłane i są do odebrania w wydziale Vc drzwi Nr 19. Interesowani, którzy protokołów tych dotąd nie odebrali, winni bezzwłocznie osobiście po ich odbiór się zgłosić.

Wzdłuż Alei 3 Maja na Błoniach wyłamał wczorajszy huraganowy wicher kilka większych i mniejszych drzew, które ogrodnictwo miejskie będzie musiało usunąć. Wichura nadwerężyła także mnóstwo kołków, podpierających korony drzew; kołki te należy poprawić i wymienić, na co zwracamy uwagę miejskiemu inspektorowi ogrodnictwa.

Z sali sądowej. Wczoraj przed południem w krakowskim krajowym sądzie karnym odbyła się pod przewodnictwem radcy dra Olszewskiego rozprawa przeciwko 46-letniemu murarzowi z Dąbia, Karolowi Stanaszkowi, obwinionemu o zbrodnię zabójstwa, popełnioną na osobie robotnika ś. p. Jana Bizonia. W nocy z dnia 13 na 14 maja b. r. przyszło na ulicy Bożego Ciała do sprzeczki między Stanaszkiem a Bizoniem, w czasie której obwiniony dobył noża i zadał nim ciężką ranę przeciwnikowi w szyję. Bizoń upadł i po kilkunastu minutach zakończył życie wskutek upływu krwi. Na rozprawie wczorajszej tłomaczył się oskarżony, że był zupełnie pijany i bliższych szczegółów nie pamięta. Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy skazał oskarżonego Stanaszka na 1 rok ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego. Oskarżał prokurator dr Sozański, bronił adwokat dr Münz.

Ujednostajnienie odznak w Legionach polskich. Z Legionowa donoszą do pism lwowskich: W ostatnich dniach zezwoliła komenda Legionów polskich na zaprowadzenie nowych odznak legionowych dla wszystkich trzech brygad. Odznakami podoficerów będą w najbliższej przyszłości paski czerwone (jak nosili dotąd Piłsudczycy), nie szyte jednak na kołnierzu, lecz na naramiennikach; dla starszego żołnierza odznaką będzie jeden pasek, kaprala dwa paski, plutonowego trzy, sierżanta pasek srebrny. — Oficerowie nosić będą epolety i gwiazdki wraz z liczbą pułku, na nich wyszytą. Także i co do uniformów zaprowadzono zasadnicze zmiany. Warsztaty krawieckie przygotowują już tysiące nowych mundurów, a to tak dla kawaleryi, artyleryi, jak i piechoty. Kawalerya ponadto otrzyma nowe czaka, o wiele zgrabniejsze od poprzednich. W piechocie zatwierdzone zostały czapki, które nosiła dotąd tylko pierwsza brygada, t. zw. maciejówki.

Z kraju.

Żywiec. Egzamin dojrzałości w rządowej szkole realnej odbył się w dniach 3 i 4 b. m. pod przewodnictwem r. rz. J. Dziurzyńskiego. Egzamin dojrzałości złożyli: Dudek Mieczysław (z odznaczeniem), Dunat Karol, Fränklówna Elli (prywatystka), Fuczik Alfons Michał, Galski Bronisław Mieczysław, Imielski Michał (eksternista), Kałkowski Tadeusz Józef (z odznaczeniem), Konarski Maryan (eksternista), Neumannówna Melita (pryw.), Obtułowicz Józef Antoni, Propst Alfred, Sanetra Floryan (z odznaczeniem), Udziela Eugeniusz Jan (z odznaczeniem), Wasilkowski Jan (z odznaczeniem), Widlarz Tadeusz Ferdynand. — W ciągu roku z pomiędzy uczniów zakładu złożyli egzamin dojrzałości: Czaykowski Stanisław Dembno, Kowalski Alfons, Goldberger Ignacy i Zabłocki Stefan.

Nowa subwencya dla teatru miejskiego we Lwowie. Na środowem posiedzeniu magistratu lwowskiego obradowano nad sprawą przyznania nowej subwencyi teatrowi miejskiemu za czas od 15 czerwca do końca sierpnia 1916 r. Dyrekcya teatru miejskiego wniosła prośbę o przyznanie subwencyi, przyrzekając, że w tym czasie teatr nie opuści Lwowa, jak to działo się dawniej, kiedy teatr miejski wyjeżdżał w sezonie letnim do Krynicy. Po dłuższej dyskusyi uchwalono przyznać wspomnianą subwencyę, której wysokość określana będzie po porozumieniu się z komisyą teatralną i radą przyboczną m. Lwowa. Subwencya płatną będzie w ratach dwutygodniowych z dołu, za specyalną uchwałą komisyi teatralnej, w myśl zasad przyjętych co do wypłaty subwencyj teatralnych.

Ze Stanisławowa i Brodów. Przejeżdżający w środę przez Lwów właściciel księgarni stanisławowskiej p. J. podał redakcyi »Gazety Porannej« kilka szczegółów o nastroju, panującym w Stanisławowie. Wedle opowiadań p. J., miasto jest zupełnie spokojne. Ruch na ulicach znaczny. Wszystkie urzędy funkcyonują normalnie. Miasto zdaje sobie sprawę z powagi chwili, niemniej jednak panuje tu zupełna pewność co do pomyślnego wyniku ostatecznych walk.

W Brodach cztery piąte ludności opuściły miasto, o czem donosi »Gazeta Poranna«. W mieście pozostało zaledwie dwa do trzech tysięcy mieszkańców. Rojne niedawno ulice i wały obecnie opustoszały zupełnie. We wtorek bomba, rzucona z aeroplanu rosyjskiego, uszkodziła jeden z domów. Zresztą jednak powraca do miasta sporo ludzi i znać tu znaczne uspokojenie. We wtorek powróciła Księgarnia polowa.

Z Królestwa Polskiego.

Kielce, 4 lipca. (Żniwo szklarzy. — Ofiarność na cele narodowe. — Zakończenie roku szkolnego. — Wyjazdy do Buska i Słowika). Z powodu znanej „afery gradowej" powstały homeryckie spory pomiędzy gospodarzami a lokatorami o wstawianie szyb. Grad wyrządził olbrzymie szkody w szybach wystawowych i okiennych, a to w przybliżeniu na kilkadziesiąt tysięcy koron. Lokatorzy żądali wstawienia wybitych szyb od gospodarzy, gdyż „vis major" owe szyby „sprzątnęła", a „kamienicznicy" tutejsi, powołując się także na ową „vis major", szyb owych wstawiać nie chcieli. Lokatorzy zaś „nolens volens" wstawiają owe szyby, uginając się, podobnie jak wszędzie, przed przepotężną wolą kamieniczników, grożą jednakowoż, że ceny szyb z czynszów potrącą. Jurysprudencya tutejsza będzie miała wdzięczne zadanie sądownie owe homeryckie boje rozstrzygnąć. Na razie żniwo mają szklarze. Wędrowni nawet szklarze przybyli do Kielc „per pedes apostolorum", ażeby otwory całych ulic szybami załatać. Procesye owych szczęsnych szklarzy, którzy poczęli nagle się na szybach wzbogacać, zostały nagle wstrzymane, gdyż, wyzyskując brak szyb, poczęli „dyktować" najwyższe ceny, powstał znowu lament lokatorów nieszczęsnych, a na to wkroczyła komenda i podyktowała maksymalny cennik na szyby, a to 7 K za metr kwadratowy szyby okiennej. Tym faktem Kielce stały się wyjątkowem miastem, które otrzymało cenę maksymalną na... szyby.

Kielce wykazały niezwykłą ofiarność na cele oświatowe, gdyż wedle sprawozdania komitetu z kwesty urządzonej 27 i 28 maja pod hasłem: „Ratujmy dzieci", wpłynęło 8092 K 23 h, a z samej okolicy 2000 K. Widać stąd, że Kielczanie przykładają wielką wagę do spraw szkolnych, a najlepszy dowód, że tutejsze szkoły są przepełnione. Zakończenie roku szkolnego w każdej szkole odbyło się w sposób uroczysty.

Z powodu silnych upałów, kto może, stara się wyjechać do Buska, miejscowości kąpielowej, bardzo uroczej. Komenda wojskowa w Busku zaprowadziła nader pożądane udogodnienie przez stałe kursowanie automobilów pomiędzy Kielcami a Buskiem, a to za dość małą opłatą. O 7 km. od Kielc znajduje się prześlicznie położona stacya klimatyczna „Słowik", dokąd Kielczanie również tłumnie podążają. Tutejsi obywatele wnieśli do zarządu kolei wojskowej prośbę o przywrócenie przystanku kolejowego na „Słowiku". Byłoby również nader pożądanem wprowadzenie omnibusu konnego pomiędzy Kielcami a Słowikiem. Omnibus mógłby 4—6 razy kursować. Finansowo opłacałoby się to dobrze. *Dr F.*

Chełm i Hrubieszów. Dyrekcya poczt komunikuje: Wskutek reskryptu ministerstwa handlu z dnia 24 czerwca 1916 r. L. 18.997, zawiadamia się, że nazwy c. i k. etapowych urzędów pocztowych i telegraficznych Cholm i Grubieszów zmieniono zostały na »Chełm« i »Hrubieszów«.

Zawiercie. (Zarząd miejski. — Ruch fabryczny. — Ludność. — Stosunki aprowizacyjne i samopomoc ludności).

Zawiercie należy, podobnie, jak Sosnowiec i Będzin, do miejscowości, które, dzięki ruchowi fabrycznemu, z osad wydźwignęły się do stanowiska dużych miast. Obecnie posiada Zawiercie zarząd miejski, na którego czele stoi dwóch burmistrzów, urzędników niemieckich, mianowanych przez władze. Rada miejska, powołana z pośród ludności miejscowej, składa się z chrześcijan i żydów. Z pośród fabryk i zakładów przemysłowych, zatrudniających w czasach normalnych kilkanaście tysięcy robotników, czynny jest obecnie częściowo jeden tylko oddział fabryk Towarzystwa akcyjnego »Zawiercie«. Ludność Zawiercia podczas pokoju wynosiła 47.000 mieszkańców, obecnie zmalała do połowy głównie wskutek wyjazdu części bezrobotnych i ich rodzin. Akcyę ratunkową prowadzi, jak może, komitet doraźnej pomocy w charakterze prywatnym, zasila go funduszami komitet poznański. — W Zawierciu funkcyonują dwie jadłodajnie, jedna w Domu Ludowym Towarzystwa akcyjnego, wydaje dziennie 460 porcyj zupy z okrasą, druga 1.000 porcyj. Szpitali jest trzy. Czynne są cztery ochrony: fabryczna (4.000 dzieci), ochrona Towarzystwa dobroczynności (na 100 dzieci), ochrona Towarzystwa opieki nad kobietami (100 dzieci) i ochrona Związków zawodowych robotniczych (100 dzieci). Do szkół uczęszcza około 1.400 dzieci.

Nowe przepisy pocztowe dla okupacyi niemieckiej w Królestwie i na północnym wschodzie. — Dzienniki niemieckie ogłaszają następujące zmiany w przepisach pocztowych dla okupacyi niemieckiej.

I. W obszarach zajętych przez Niemców a) Listy i pocztówki: dozwolone są zwykłe i zapisane listy wszelkiego rodzaju w otwartych kopertach, nie wyłożonych papierem; na wszytkich przesyłkach należy podać nazwisko nadawcy i mieszkanie. Listy niefrankowane lub niedostatecznie frankowane zostaną zwrócone. Listy mogą być pisane tylko w języku niemieckim; nie mogą zawierać doniesień wojskowych. Pocztówki do obwodu generał gubernatorstwa warszawskiego można pisać również po polsku; b) Telegramy: dozwolone są tylko telegramy nagłe, zawierające najwyżej 15 słów w języku niemieckim za trzykrotną opłatą telegramu krajowego — najmniej 1.50 mk; c) Przekazy pocztowe: dozwolone są zwykłe (nie telegraficzne) przekazy pocztowe na formularzu zagranicznym, w niemieckiej walucie podług opłaty krajowej. Na odcinkach nie wolno czynić żadnych zapisków. Można przesyłać do 800 marek; d) Paczki wykluczone są z przesyłki.

II. W obszarach zajętych przez wojska austro-węgierskie. Do tych obszarów w Królestwie Polskiem dozwolone są zwykłe (nie zapisane) listy pod temi samemi warunkami, jak do generał-gubernatorstwa warszawskiego; przekazy pocztowe są jeszcze wykluczone. Dozwolny jest również ruch pocztowy do wszystkich innych miejscowości, nie posiadających urzędów pocztowych. Należy jednak oznaczyć najbliższy urząd pocztowy, albo przynajmniej odnośny powiat; takich przesyłek nie dorącza się, lecz trzeba je odbierać w urzędzie pocztowym. — Pocztówki można pisać również w języku polskim z Królestwa Poleskiego do Niemiec, tak samo, jak z Niemiec do Królestwa Polskiego. Co do listów obowiązuje tylko język niemiecki.

Z Warszawy.

Wybory w Warszawie. Centralny narodowy komitet wyborczy ogłosił następujący komunikat:

»Z inicyatywy Centralnego narodowego komitetu wyborczego i przy zgodnem współdziałaniu Centralnego demokratycznego komitetu i Zrzeszenia wyborców żydów udało się ułożyć jedną wspólną listę kandydatów radnych stoł. miasta Warszawy do kuryi 1, 2, 4 i 5. Lista ta, o ile pozostanie jedyną, zapewnia Warszawie radnych miejskich, reprezentujących wszystkie odłamy myśli polskiej, oraz kierunki społeczno-gospodarcze w tych kuryach. Usiłowania zgodnego przeprowadzenia wyborów do pierwszej Rady miejskiej uwieńczone zostały w ten sposób pomyślnym wynikiem.

Powitanie tej konsolidacyi przez całe społeczeństwo z uznaniem pozwala nam wyrazić nadzieję, iż poza tą listą nie zjawi się żadna inna i że lista ta pozostanie jedyną. Przeciwstawienie się tej jednolitej woli społeczeństwa prowadziłoby do rozbicia całej akcyi, dążącej do zjednoczenia wszystkich, dobro Polski mających na celu. Przy C. N. K. W., C. D. K. W. i Zrzeszeniu wyborców żydów skupiły się wszystkie organizacye społeczne i polityczne i lista ułożona została w powyższych czterech kuryach za wspólnem porozumieniem z kandydatur, przegłosowanych w ugrupowaniach wszystkich tych trzech komitetów«.

Przez całą niedzielę odbywało się jeszcze ostateczne formułowanie list wyborczych komitetów, które wspólnie stają do wyborów. Nasuwa to pewne trudności techniczne i dlatego formułowanie nieco się przewleka.

Zjazd delegatów Rad opiekuńczych. Z Warszawy donoszą: W uzupełnieniu wiadomości z obrad zjazdu w pierwszym dniu dodać należy, iż na zebraniu popołudniowem rozwinęła się żywa dyskusya na temat, czy Rady opiekuńcze winny być tylko instytucyą dobroczynną, czy też niezależnie od działalności w tym kierunku winny zajmować się także organizacyą życia społecznego. Z toku dyskusyi wynikało, iż większość oświadczyła się za tem ostatniem. Następnie inżynier Skulski referował sprawę robotniczą w Łodzi i zakomunikował, iż w Łodzi utworzyła się komisya, kierująca akcyą przesiedlenia rodzin robotniczych do robót na wsiach. Komisya ta odwołuje się do rolników o udzielanie zgłoszeń.

W niedzielę o godzinie 11 przed południem odbyło się zebranie delegatów rad. pow.: łukowskiego, sokołowskiego, węgrowskiego i siedleckiego, obradujące w sprawie ujednostajnienia działalności. — O godzinie 2 po południu odbyło się posiedzenie ogólne pod przewodnictwem pp. Dzierzbickiego i Ronikiera. P. Chomicz odczytał referat o celach i zadaniach wzajemnych ubezpieczeń, zaś profesor Kowalski referat o »Macierzy szkolnej«, nad którym wywiązała się ożywiona dyskusya. Hr. Ronikier zawiadomił obecnych o projekcie utworzenia instytucyi Komisyi oświecenia publicznego.

Prócz posiedzenia ogólnego, po południu odbyły się zebrania komisyi gospodarczej, budowlanej, opieki nad dziećmi, organizacyi kredytu miejskiego.

Dodać należy, iż w wykonaniu uchwały, wyrażającej uznanie dla ks. arcybiskupa warszawskiego za udział duchowieństwa w pracach R. G. O. pp. Dzierzbicki i Ronikier złożyli wizytę arcybiskupowi, który ze swej strony przyobiecał w dalszym ciągu swoje poparcie pracom Rady głównej opiekuńczej.

Na polu chwały. Streffleura »Militärblatt« z dnia 1 b. m. zamieszcza następujące nazwiska polskich oficerów, którzy w ostatnich czasach zginęli na polu chwały: Romański Tadeusz, porucznik rezerwowy 13 pułku ułanów; Janicki Jan, porucznik rezerwowy w 30 pułku dział polnych; Wilczyński Konrad, nadporucznik w 80 pułku piechoty.

† Profesor Kazimierz Kapałka. Donieśliśmy już, iż w ostatnich walkach nad Styrem zginął bohaterską śmiercią podporucznik Legionów polskich Kazimierz Kapałka, komendant 11 kompanii 2 p. 3 bat. Padł w chwili, gdy prowadził swoich żołnierzy do kontrataku pod G... Przewieziony do szpitala w Chełmie, zmarł tam w dniu 15 czerwca b. r., nie odzyskawszy przytomności. Pogrzeb poległego legionisty odbył się nazajutrz.

Zmarły był profesorem gimnazyum św. Anny w Krakowie. W okresie przedwojennym był czynnym członkiem krakowskiego »Strzelca« i brał żywy udział w pracach militarnych. Gdy przyszła »chwila osobliwa«, ów poważny pedagog-germanista chwycił za karabin i jako zwykły szeregowiec stanął do apelu. Liczne grono uczniów gimnazyum św. Anny poszło za przykładem swojego profesora. Po ukończeniu szkoły podchorążych, którą ukończył ze stopniem oficera, ś. p. Kazimierz uczestniczył w kampanii karpackiej, przebył ofenzywę bukowińską, pozycyjne walki na granicy besarabskiej, kampanię wołyńską i polską. Lubieli go przełożeni za jego sprężystość i punktualne wykonywanie obowiązków służbowych kochali oficerowie, kochali go i żołnierze.

Nie ustawał w pracy nad sobą. Ostatnio ukończył kurs artyleryjski. — Niestety, kula przecięła pasmo jego życia. Zginął w 36 roku życia. Garść towarzyszów broni, z oficerem Spirą na czele, oddała mu ostatnią przysługę.

Odznaczenia w Legionach polskich. Srebrne medale II. klasy za waleczność otrzymali legioniści I. brygady: sierżant Tomasz Gąsiorek; sekcyjni: Rożen Władysław, Turek Franciszek, Drwięga Jan, st. żołnierz Michalewski Jerzy, sierżant Skóra Ad., kapral Koczubek, Gawin Ignacy, Kryska Józef, Suwalski Maryan, Przewoźniak Jan, Lewandowski Ludwik, Mielnik Stanisław, Kryga Jan, Derda Józef, Owsiany Piotr.

Bronzowe medale za waleczność otrzymali: Mikiewicz Bronisław, Kowalski Józef, sierżant Obara Józef, kaprale: Sokół Józef, Kolasa Karol, Pikuła Józef, Czesnyka Władysław, Hałaj Jan, Cejbel Jan, sierżant Nowakowski Mieczysław po raz drugi, Spertak Józef, Grodzki Alojzy, Mucha Henryk, Bryś Michał, Zawadzki Hipolit.

Odznaczenia w armii austryackiej. Order żelaznej korony III. klasy z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy za waleczność otrzymali: podpułkownik w 3 pułku ułanów Władysław Oksza Orzechowski i nadporucznik w 1 batalionie saperów Karol Prus Czarnecki.

Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi za znakomitą służbę otrzymali: lekarz sztabowy dr Bronisław Niezgoda Uderski w szpitalu garnizonowym Nr 14 i lekarz pułkowy w rezerwie dr Józef Wnuczek w 32 pułku piechoty obrony krajowej.

Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu za waleczność otrzymali lekarze wojskowi: dr Wincenty Kuźniar w szpitalu garnizonowym Nr 15 i dr Jan Ożga, wreszcie starszy lekarz w pospolitem ruszeniu dr Bertold Popper w szpitalu twierdzy w Dęblinie, oraz dr Józef Sędzielowski przy dywizyi artyleryi konnej Nr 1.

Najwyższe pochwalne uznanie za znakomitą służbę otrzymali: kapitan-audytor w Sandomierzu Gerard Armiński, nadporucznik-audytor Jan Żurawski w Piotrkowie, wreszcie nadporucznik-audytor dr Józef Czuma przy komendzie obwodowej w Miechowie.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

W sobotę, dnia 8 lipca: „Faust".

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W piątek, dnia 7 lipca: »Ogniem i mieczem«.
W sobotę, dnia 8 lipca: »Dookoła miłości«.
W niedzielę, dnia 9 lipca po południu: »Ogniem i mieczem«; wieczorem: »Dookoła miłości«.
W poniedziałek, dnia 10 lipca: »Ogniem i mieczem«. (Przedstawienie dla legionistów).

„Faust” w teatrze miejskim.

Kraków, 7 lipca.

Wczorajsza premiera »Fausta« osiągnęła wyżyny, o jakich zapewne nie marzyło nasze Towarzystwo operowe w swych najpiękniejszych snach.

»Faust« wczorajszy był istotnie przedstawieniem nieprzeciętnej miary, o czem świadczyły szepty licznych gości »z zachodu«, streszczające się w często powtarzanych wyrazach: »Prachtvoll«, »famos« i t. p. Bywały po inne lata przedstawienia »Fausta« nawet z genialnym Didurem, lecz c a ł o ś ć szwankowała przedewszystkiem z powodu chóru, a często i partyj solowych. Mieliśmy zatem Didura i »coś tam jeszcze«; lecz nie mieliśmy nieśmiertelnego dzieła Gounoda.

Tę równość, bez specyalnego podkreślenia tego, czy tamtego artysty, lub artystki — a jedynie dbałość o samą istotę dzieła — osiągnięto we wczorajszem przedstawieniu. Ze sceny teatru miejskiego przemówił wielki kompozytor, a słuchacze znaleźli się w prawdziwej świątyni sztuki.

Tem zaś to dziwniejsze, że p. W a l e w s k i potrafił przeprowadzić ideę sztuki, ile że wszyscy soliści (prócz p. Zatheya), chóry, orkiestra, a nawet dyrygient, debiutowali we wczorajszym »Fauście«. Tak udatnego zbiorowego debiutu nieprędko chyba doczeka się scena krakowska. Cóż zatem można napisać o poszczególnych wykonawcach? Chyba to, że p. Ł o w c z y ń s k a w roli Małgorzaty wniosła wiele wdzięku młodości i uczucia, p. J a w o r z y ń s k a dziecinnej rycerskości w roli Siebla, a p. S i e n k i e w i c z o w a stylowo kreowała postać Marty; lub że Mefisto p. Z a t h e y'a należy do pierwszorzędnych kreacyj scenicznych, a Walenty p. R o m a n o w s k i e g o zrobił wszystkim miłą niespodziankę nie tylko głosowo, ale i pod względem gry aktorskiej. »Faust« zaś p. R a w i c z a, znakomicie dysponowany, osiągnął nieprzeciętny sukces wokalny, zwłaszcza w akcie III. Jeżeli w końcu dodamy pięknie odtańczony walc przez pp. S a c h s ó w i sukces reżyserski p. N o s k o w s k i e g o, jeżeli zwrócimy uwagę na bajeczny wysiłek Towarzystwa operowego, które w ośmiu przedstawieniach a dwunastu dniach potrafiło dać pięć premier, to wytłomaczony będzie entuzyazm dzisiejszego sprawozdania.

B. Raczyński.

Dział ekonomiczny.

* **Jakie będą żniwa?** Czytamy w „Rolniku“: W całej monarchii austryackiej żniwa zapowiadają się bardzo dobrze, gdyż stosunki klimatyczne sprzyjają, dlatego też aprowizacya tego roku będzie obfitszą i łatwiejszą do przeprowadzenia, niżeli w latach poprzednich. Na Węgrzech, gdzie w okolicach urodzajniejszych żniwa pszenicy rozpoczynają się zwykle z końcem czerwca, rozpoczęły się już w połowie czerwca, a tuż potem rozpoczną się zbiory żyta, jęczmienia i owsa, które tak, jak i pszenicy będą obfite i dobre.

W Galicyi wszelkie zboże zapowiada zbiór obfity. — W Czechach żniwa będą bardzo dobre, toż samo w Siedmiogrodzie, w Austryi Dolnej więcej niż średnie. Z krajów alpejskich donoszą o wielkiej obfitości roślin pastewnych.

W Niemczech spodziewają się dobrych zbiorów. W Rumunii niepogoda wyrządziła nieco szkody, którą urzędowe sprawozdania oceniają na 10 procent, mimo tego spodziewają się tam obfitszego zbioru pszenicy, niż w roku przeszłym. Zbiór pszenicy ogółem w roku przeszłym był przeciętnie nieco lepszy niż średni, w roku bieżącym zaś będzie znacznie lepszy.

* **Żądania ludności wiejskiej.** W „Piaście“ czytamy: Na ostatniem niedzielnem posiedzeniu komisyi wykonawczej Klubu posłów ludowych, odbytem w Krakowie, ustalono najpilniejsze żądania ludności w kierunku odbudowy budynków i odbudowy rolnictwa, które to żądania deputacya Komisyi przedłożyła prezydentowi centrali dla odbudowy, p. Grodzickiemu. Żądanie te streszczają się w następujących punktach:

1. Jaknajspieszniejsze przystąpienie do odbudowy stodół i to z reguły nie we własnym zakresie działania władz, lecz przez samych interesowanych, przy udzieleniu potrzebnej pomocy państwowej w gotówce, materyałach i dostarczeniu odpowiednich fachowych robotników, ograniczenie zaś budowy we własnym zarządzie tylko do wypadków koniecznej potrzeby, w których poszkodowani nie mogą sobie sami dać rady, zaś zwrócenie tym, którzy już przystąpili własnym kosztem do budowy, dotychczasowych kosztów i udzielenie im dalszej pomocy. 2. Uzupełnienie dat, odnoszących się do szkód wojennych i ułożenie na tej podstawie programu odbudowy na lata 1916 i 1917. 3. Ze względu na brak materyału budowlanego koniecznem jest utworzenie składów materyałów budowlanych w miejscowościach zniszczonych lub w ich pobliżu, do których należy dostarczyć przedewszystkiem drzewa z lasów rządowych, desek z tartaków rządowych itd., oraz uruchomienie jak największej ilości zakładów do wyrobu materyałów budowlanych przez odpowiednie subwencye i to nietylko większych przedsiębiorstw, alo i mniejszych warsztatów, jak np. wyrobu dachówek, cementu, stolarni itd. 4. Ustanowienie taryfy maksymalnej na materyały potrzebne do odbudowy. 5. Poruczenie odbudowy zniszczonych budynków kościelnych i parafialnych dla ujednostajnienia całej akcyi Centrali krajowej dla odbudowy.

Urlopowanie gospodarzy rolnych dla dokonania zbiorów i wykonania robót polnych, oraz dostarczenie odpowiedniej ilości jeńców, o ile możności Polaków, przyczem żywienie ich byłoby rzeczą władzy rządowej, bo ludność nie rozporządza żadnemi zapasami. Dostarczenie siły pociągowej i koniecznych narzędzi rolniczych. Dostarczenie odpowiedniej ilości nawozów sztucznych.

Te najpilniejsze żądania ludności przedłożyli posłowie Witos, Kędzior i hr Lasocki, jako deputacya Klubu, prezydentowi Centrali dla odbudowy Galicyi, p. Grodzickiemu. Przyjął on je bardzo życzliwie, przyrzekając, że dołoży starań aby zostały spełnione.

* **»Rozwój gospodarczy nowoczesnej wsi polskiej«**, napisał dr Leon Władysław B i e g e l e i s e n. Tom I. Kraków, 1916, X. 504. — Książka aktualna i interesująca. Jakkolwiek podstawą badań autora były stosunki gospodarczo-społeczne przed wojną, więc w normalnym toku gospodarstwa narodowego, uwzględnione jednakże zostały także zmiany, wywołane wojną. Tom pierwszy poświęcony jest kwestyi roboczej, tak, jak się ona dzisiaj w rolnictwie polskiem i zachodnio-europejskiem przedstawia. W opracowaniu tej kwestyi część pracy poświęcona jest faktycznym stosunkom, część zaś środkom zaradczym przeciw brakowi sił roboczych. Jest to więc próba rozwiązania kwestyi roboczej ze stanowiska produkcyi rolniczej, a z uwzględnieniem postulatów robotniczych.

W tomie pierwszym znajdujemy także analizę gospodarstw włościańskich, których opisy i budżety zużytkował autor w swej pracy. Przy końcu tego tomu zawarte są tablice statystyczne, zawierające wiele materyałów, dotąd nieogłoszonych i niezawartych w statystyce urzędowej, a obejmujące około 100 gospodarstw włościańskich, różnej kategoryi własności z różnych okolic kraju.

Tom drugi, którego druk już się rozpoczął i który ukaże się w handlu księgarskim z początkiem jesieni, obejmować będzie stosunek gałęzi hodowlanej do uprawy ziemiopłodów na tle problemu drobnej i większej własności. Przedmiotem tej części będzie ujęcie na podstawie materyałów faktycznych zwrotu gospodarstw włościańskich ku gałęzi hodowlanej, co charakteryzuje współczesną wieś na zachodzie i w Polsce. Przedmiotem dalszych części drugiego tomu jest kwestya obdłużenia własności ziemskiej, dalej ekspanzya drobnej własności, objawiająca się w parcelacyi wielkiej własności ziemskiej, w dzierżawie, oraz włościach rentowych. Osobna część poświęcona jest badaniu zaniku średniej i większej własności chłopskiej w perspektywie historycznej od czasu przyłączenia Galicyi do Austryi. Wreszcie w zakończeniu mowa jest o roli średniej i większej własności chłopskiej w związku z całokształtem stosunków gospodarczych i społecznych, oraz o zadaniach narodowej polityki agrarnej wobec ustroju własności ziemskiej.

* **Ruch pocztowy z Czarnogórą i Turcyą.** Dyrekcya poczt ogłasza: Wskutek reskryptu ministerstwa handlu z dnia 1 lipca b. r., został ruch prywatnych telegramów do cywilnych mieszkańców Czarnogóry aż do odwołania wstrzymany.

Przyjmowanie pakietów do T u r c y i zostało z dniem 5 b. m. wstrzymane.

Rozporządzenie w sprawie moratoryum.

„Wiener-Zeitung“ w środowem wydaniu porannem przynosi następujące rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 13 kwietnia 1916 r. w sprawie prywatno-prawnych żądań pieniężnych w Galicyi i na Bukowinie:

Celem wykonania postanowień § 32, ustęp I, rozporządzenia ministeryalnego z dnia 22 grudnia 1915 postanawia się, co następuje:

§ 1. Protesty wekslowe, zarządzone z powodu nieuiszczenia częściowej zapłaty są w myśl § 32 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 22 grudnia 1915 tylko w takim razie wolne od opłaty, wyznaczonej przez ustawę z dnia 13 grudnia 1862 r., jeżeli należytość za protest już przy wniesieniu protestu z powodu nieuiszczenia poprzednich rat, została opłacona.

§ 2. Organ do protestów ma przyjąć protest nieostemplowany, jeżeli mu z własnych zapisków wiadomo, albo jeżeli strona udowodni, że należytość za protest została już poprzednio uiszczona. Dowód ma być przez przedłożenie należycie ostemplowanego protestu z powodu niezapłacenia poprzedniej raty, albo za pomocą wolnego od stempla potwierdzenia organu do protestów przeprowadzony.

Takie potwierdzenie może być udzielone albo na samym wekslu, albo na dokumencie, w którym mają być wymienione: suma wekslowa, wysokość raty, do której protest się odnosi, tudzież wysokość należytości stemplowej, opłaconej za protest. Organ od protestów na wystawionym bez stempla proteście, ma na tem miejscu, na którem zwykle znajduje się stempel, umieścić uwagę, że opłacenie poprzedniego protestu zostało przez stronę udowodnione i z tego powodu jest uzasadniona wolność od stempla na mocy § 32 ustawy z dnia 22 grudnia 1915 r.

§ 3. Jeżeli nie można w sposób wyżej podany przeprowadzić dowodu, to protest może być załatwiony bez stempla. W tym wypadku na miejscu stempla ma być umieszczona uwaga: „W myśl § 32 ustawy z r. 1915 niema stempla, gdyż wedle oświadczenia partyi protest z powodu poprzedniej nieuiszczonej raty był wedle przepisu ostemplowany“.

Na żądanie władzy skarbowej ma partya dodatkowo udowodnić albo przynajmniej uprawdopodobnić, że warunek wymieniony w § 1 został dopełniony, w przeciwnym razie należytość w jednokrotnym wymiarze zostanie ściągnięta wedle ustawy z d. 13 grudnia 1862 r.

§ 4. Notaryusze w swoich rejestrach protestów mają uwidocznić, które protesty zostały wystawione bez stempla, przyczem należy wymienić, czy sprawa ta została załatwiona na mocy § 2, czy § 3.

§ 5. Podania i protokoły, mające na celu udowodnić, że są warunki do wolności od opłat stemplowych, są uwolnione od stempla. Dodatki są równie wolne od stempla.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **»Rozwaga«**. Pod takim tytułem wychodzi w Warszawie pod redakcyą dra H. Nussbauma miesięcznik polityczno-społeczny. W numerze majowym znajdujemy następujące artykuły: »Święto narodowe«, rzecz, omawiająca znaczenie wielkiej uroczystości 3 maja. Na uwagę zasługuje artykul pod tytułem: »Sejm czteroletni i sprawa żydowska«, zwłaszcza w dzisiejszym momencie zbyt gorączkowej troski niektórych sfer żydowskich o możliwie liczne zastępstwo ludności żydowskiej w Radzie miejskiej. Na dalszą treść numeru składają się: profesora Władysława Smoleńskiego: »Znaczenie Konstytucyi 3 Maja«; piękny wiersz Zdzisława Kleszczyńskiego: »Ojczyzna«; D. K. Lilienfelda: »Mogiła nad Niemnem« (w szóstą rocznicę śmierci Elizy Orzeszkowej); wreszcie kilka uwag o »Polskiej Macierzy Szkolnej«.

— **»Wieś i dwór«** w majowym zeszycie przynosi artykuły, poświęcone rocznicy Konstytucyi 3 Maja. Na treść zeszytu składają się następujące prace: dra K. Kosińskiego: »O Hugonie Kołłątaju«; dra Zygmunta Salingera: »Porównanie ustroju Rzeczypospolitej szlacheckiej z ustawą majową«; M. Makowskiego: »Znaczenie narodowe Konstytucyi 3-go Maja«; E. Czekalskiego: »Testament Konstytucyi«; W. Giełżyńskiego: »Historya wszystkich dotychczasowych obchodów majowych w Polsce«; przytoczone są również przemówienia rektora uniwersytetu warszawskiego w ogrodzie Botanicznym i prezydenta stoł. m. Warszawy Zdzisława ks. Lubomirskiego.

Zeszyt uzupełnia kronika teatru, Salonu wiosennego, słów kilka o wynikach utworzenia współczesnej mody polskiej, a zamyka opis przebiegu obchodu majowego w Warszawie w roku bieżącym.

Wojna.

Rządy rosyjskie na Bukowinie.

O postępowaniu najeźdźców rosyjskich wobec ludności bukowińskiej przynosi lwowska „Gazeta Wieczorna“ garść ciekawych wiadomości, otrzymanych z Bukowiny via Wiedeń.

Rosyanie tym razem, wkraczając do Czerniowiec, zaniechali ostrego tonu, z jakim dotąd traktowali ludność terenów okupowanych. Tylko **mężczyzn od 18 do 50 roku życia pod karą śmierci wezwano do zgłoszenia się w magistracie, prawdopodobnie celem ewentualnego wywiezienia ich i internowania.** Liczba ich jednak nieznaczna, wobec uprzednich ewakuacyjnych zarządzeń władz austryackich.

Miasto wygląda jak cmentarz, przesuwają się przez nie transporty rosyjskie, podążające z Besarabii na południe Bukowiny. Otworzono już liczne sklepy rosyjskie, a składy, opuszczone przez właścicieli, otwarto i skonfiskowano. Większość jednak uchodźców pozostawiła zastępców, uznanych przez władze rosyjskie.

Obecny komendant miasta pułkownik Bromow jest podczas audyencyi uprzedzająco grzeczny, obiecując pomoc w razie nadużyć żołnierzy. **Obowiązuje tam język rosyjski, rumuńskiego nie wolno używać.** Wobec ludności żydowskiej, która zresztą w większej części uszła, zachowuje się on w sposób odpychający. Na przedmieściach i ulicach, zamieszkałych przez ludność żydowską, zdarzają się często rabunki. **Rewizye po domach i sklepach bez żadnych specyalnych upoważnień, odbywają się ciągle i kończą się zabieraniem towaru,** wobec czego kupcy zamykają sklepy, muszą je znowu jednak otwierać na rozporządzenie gubernatora. Z powodu małego popytu, a także dowozu z Rosyi, nastąpiła znaczna zniżka cen środków żywności. W niektórych dniach plac Austryi jest po brzegi wypełniony rosyjskiemi furami, zaprzężonemi w konie, zaopatrzonemi w hołoble.

W gmachu zarządu krajowego mieszka gubernator, który raz na tydzień udziela audyencyj. Codziennie składa mu sprawozdanie miejski burmistrz, dr Bocancea.

Z frontu pod Jakobenami przybywają tak tutaj jak i do Suczawy oficerowie, celem czynienia zakupów. W Kimpolungu urządzono wiele tymczasowych szpitali, przeważnie w Starym Kimpolungu. Natychmiast jednak stamtąd odsyłają rannych na północ. Transporty te przechodzą przez Czerniowce. Rosyjscy oficerowie tak do Czerniowiec, jak i do innych miast nie przywieźli tym razem ze sobą rodzin, widać z tego, że **liczą się z krótkością swego pobytu na Bukowinie.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Odkąd Rosyanie dotarli do Bukowiny południowej, w przestraszający sposób mnożą się wypadki brutalnej samowoli żołnierzy rosyjskich wobec pokojowej bezbronnej ludności włościańskiej w kraju. Podczas gdy przy poprzedniej inwazyi Rosyan w zimie 1914 tylko w poszczególnych częściach obszaru wydarzały się podobne zajścia, obecnie równoczesne fakta takich aktów samowoli na całym obszarze Bukowiny wskazują na planowe postępowanie zarządu armii rosyjskiej. Zbiedzy narodowości rumuńskiej z Bukowiny, którym udało się przez luki we froncie rosyjskim przedrzeć się do wojsk austro-węgierskich, zgodnie opowiadają o **strasznem prześladowaniu ludności rumuńskiej na Bukowinie.** Kawalerya rosyjska w bardzo wielu wypadkach tratowała grunta włościańskie, zabrała zapasy i bydło. Donoszą też o licznych wypadkach gwałtów i porywania mienia ludności.

Bitwa Ancre—Somme.

Wojenny sprawozdawca „N. Fr. Presse“, przebywający na francuskim froncie, donosi za zezwoleniem głównej kwatery niemieckiej:

Zachodni teren wojny, 4 lipca.

Trzeci dzień potężnej ofenzywy angielsko-francuskiej, przedsięwziętej przy pomocy rozlicznych, olbrzymich środków, przyniósł znaczne osłabienie uderzenia nieprzyjacielskiego, a w wielu punktach uderzenie to zostało w zupełności powstrzymane. Dotyczy to zwłaszcza frontu, zajmowanego przez wojska angielskie, których operacye ograniczają się do nieznacznych tylko rozmiarów. Na północ od rzeczki Ancre, na zachód od Bapaume, którego zdobycie było pierwszym celem ataków nieprzyjacielskich, nieprzyjaciel nie podjął nowych ataków. Ta powściągliwość nieprzyjaciela spowodowana została wyłącznie **olbrzymiemi stratami, które tam poniósł.** Wiadomości, przyniesione przez nasze oddziały wywiadowcze, stwierdzają, że w odcinku tego frontu leżą całe masy poległych żołnierzy nieprzyjacielskich. Z frontu jednej naszej dywizyi donoszą, że przed jej tylko rowami leży **2.500 poległych** Anglików.

Nowe, silne ataki, przy użyciu wielkich mas piechoty, wykonał nieprzyjaciel na obszarze, położonym na południe od rzeczki Ancre. Celem tych ataków był obszar między Thiepval a laskiem Mametz, który ze względu na warunki terenu ułatwić mógł nieprzyjacielowi przełamanie naszych pozycyj. Mimo to jednak wszystkie ataki nieprzyjacielskie, wykonane na tym odcinku, złamały się już w ogniu zaporowym naszej artyleryi, przyczem nieprzyjaciel poniósł znowu olbrzymie straty. — Bardzo zacięte walki toczyły się w Hardecourt—Bois, na wschód od Mametz. Także i tu ataki nieprzyjacielskie nie wykazały najmniejszego rezultatu.

Na południe od Somme wykonał nieprzyjaciel silny atak na nasze nowe pozycye na obszarze Barleux—Belloy, atak ten jednak został odparty wśród wielkich strat po stronie nieprzyjaciela.

Wszystkie te fakty są dowodem — oświadcza dalej korespondent — że **ofenzywa angielsko-francuska utknęła już w swym początku.** Nie znaczy to bynajmniej, byśmy mieli już tam spokój. Czekają nas tam jeszcze ciężkie walki i dni a nawet tygodnie, o powadze których wątpić nie można.

Ciężkie jeszcze przejścia oczekują nasze wojska, ale już przebieg trzech pierwszych dni lipcowych daje nam podstawę do spokojnego oczekiwania rozwoju wypadków. Doniesienia angielskie, że terenów, uzyskanych w pierwszym ataku, nie mogli utwierdzić, oraz doniesienia francuskie, że na pewnym odcinku wojska niemieckie wykonały kontratak, w chwili gdy Francuzi umacniali swoje nowe stanowiska, brzmią nie bardzo pocieszająco dla naszych wrogów. Czy ofenzywa nieprzyjacielska rozszerzy się także na inne części naszego frontu zachodniego — trudno to dzisiaj powiedzieć.

Zdecydowana postawa Holandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 7 lipca.

Jak reprezentant »Neue Zürcher Zeitung«, Haeger, dowiaduje się z najlepszego źródła, **Holandya nie podda się także po porzuceniu londyńskiej deklaracyi morskiej angielskim rozkazom, mającym zmusić ją do zaniechania swego handlu z Niemcami. Wszelkie takie zarządzenie Anglii musi doprowadzić do kontrzarządzeń Holandyi a wreszcie do konfliktu.**

Strajki w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 lipca.

»Daily Mail« donosi: Od dnia 28 czerwca strajkowało w Barrow 5.000 robotników maszynowych z powodu wciągniecia do pracy niewykwalifikowanych robotników. Strajk trwał tydzień i został teraz zakończony.

Ten sam dziennik donosi: Rozbiły się wszystkie wysiłki w kopalni Roschall w hrabstwie szkockiem Lannarkshire celem zażegnania sporów z górnikami co do uznania gwarectw. Wykonawczy wydział górników zawiadomił urząd handlowy, że z dniem dzisiejszym **rozpoczynają strajk wszyscy górnicy hrabstwa, około 60.000 ludzi.**

Rokowania Szwajcaryi z Francyą i Niemcami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 7 lipca.

(Doniesienie szwajcarskiej agencyi telegraficznej). Przewodniczący departamentów politycznego i gospodarczego zdali wczoraj sprawę delegatom Rady związkowej o przebiegu rokowań w Paryżu. Do tego przyłączyła się wymiana zdań co do dalszego postępowania. Dalsze rokowania z delegatami państw ententy doznają zwłoki, gdyż co do poszczególnych kwestyj są jeszcze konieczne wyjaśnienia.

Rokowania z niemieckim rządem będą kontynuowane.

Przed wyborami w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 7 lipca.

(Agencya Havasa). »Journal« donosi z Aten, że w Mitylenie zaszły poważne wydarzenia. — Francuskie wojska przeszkodziły starciu się dwu przeciwnych partyj. Prefekta zmuszono do opuszczenia wyspy.

Jak »Journal« dalej donosi, opuścił Venizelos Ateny celec odpoczynku w Tutroki.

Berno, 7 lipca.

Według doniesień z Paryża, zabroniło greckie ministerstwo spraw wewnętrznych pod zagrożeniem najcięższych kar urzędnikom wszelkiego udziału w walkach politycznych. Zwłaszcza urzędnikom policyjnym zalecono najsurowszą bezpartyjność w wykonywaniu urzędu.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 7 lipca.

(Ag. tel. Milli). Z głównej kwatery donoszą: W Persyi nie było żadnych zmian.

Front k a u k a z k i: Na prawem skrzydle i w centrum walki patroli. W odcinku Czoroch podczas skutecznych walk wzięliśmy 100 jeńców. Na północ od Czoroch położenie niezmienione. Na lewem skrzydle w odcinku wybrzeża odparto nocne próby nieprzyjaciela zaskoczenia nas. Zreszta nic ważnego.

Rada ministeryalna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 lipca.

Pod przewodnictwem premiera hr. Stürgkha odbyła się kilkugodzinna rada ministeryalna, w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu.

Uregulowanie handlu nierogacizną i tłuszczami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 lipca.

Jako wynik rokowań, prowadzonych między rządem austryackim i węgierskim w sprawie maksymalnych cen dla nierogacizny oraz za tłuszcze i mięso wieprzowe ukaże się jutro rozporządzenie ministeryalne w »Dzienniku ustaw państwowych« równocześnie z analogicznem rozporządzeniem rządu węgierskiego, **regulujące kwestyę sprzedaży towaru nieżywego oraz tłuszczów i mięsa wieprzowego, przy najdalej idącem usunięciu wszelkich niedogodności,** jakie ostatnimi czasy na polu handlu nierogacizną i tłuszczów się objawiły.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 7 lipca.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Sejm załatwił w trzeciem czytaniu przedłożenie co do pomocy wojennej dla urzędników publicznych, poczem toczyła się dyskusya na przedłożeniem o podatkach od zysków wojennych.

Odroczenie rosyjskiej Rady państwa.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Rada państwa odroczoną została do 14 listopada.

Wybuch wulkanu Stromboli.

Lugano. Dzienniki włoskie donoszą: Stromboli wyrzucał w nocy gwałtownie masy lawy. Szkoda w polach i domach znaczna.

W Ankonie odczuto trzęsienie ziemi.

Rzym. Z obserwatoryum w Catanii donoszą że wulkan Stromboli w dalszym ciągu wyrzuca lawę i popiół. Pożary, spowodowane wybuchem wulkanu, rozszerzają się.

Wybuch prochu.

Spezia. W pobliżu portu eksplodowała skrzynia z prochem, wskutek czego stanęły w płomieniach trzy wagony kolejowe z ładunkiem materyału wybuchowego, co pociągnęło za sobą znaczną liczbę ofiar w zabitych.

Katastrofa w kopalni.

Lugano. »Corriere della Sera« donosi, że podczas zawalenia się szybu w kopalni w Castel-termini na Sycylii 100 g ó r n i k ó w z g i n ę ł o; wydobyto 18 rannych.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na Legiony: Helena Balcer 5 K; P. P. Kasprzycki 20 K: kadet Karz 2 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: M. Zozel 5 K; Wojciech Mierzwa 100 K zebrane przy wypłacie zasiłków wojsk. w Niepołomicach (i 100 K na inny cel); grono nauczycielek w Targowisku 10 K Józefa Rzeszutkowa 35 K jako czysty dochód z przedstawienia amat., urządzonego dnia 25 czerwca siłami młodzieży wiejskiej w Mętkowie; Antoni Hungendorf 5 K.

Na ogólne cele opieki nad legionistami pod zarz N. K. N.: Adolf Waydowski 700 K zebrane przy wypłacie zasiłków wojsk. w Krakowcu; Józef Knapczyk 6 K.

Na Zakład F. Żurowskiej: Józef Domnik 6 K.

Na ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: Domnikowie-Rybarzewscy 10 K.

Na Rodzinę sierocą: D. R. 2 K.

Na Czerwony Krzyż: Wojciech Mierzwa 100 K zebrane przy wypłacie zasiłków wojsk. w Niepołomicach.

Na szpital legionistów w Rabce: Antoni Hungendorf 5 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Anna Drehnerowa
właścicielka realności, wdowa po radcy miejskim
przeżywszy lat 70, zmarła dnia 5 lipca 1916 roku w Krakowie.
Wyprowadzenie zwłok nastąpi w piątek dnia 7 lipca 1916 r. o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy placu Szczepańskim L. 3 wprost na cmentarz izraelicki.
Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Substytutem kancelaryi ś. p. Dra Cesznaka zamianowany
Adwokat Dr Danielak. 4915

Dr F. Chłapowski
ordynuje t. r. znów
w KISSINGEN, WILLA „QUO VADIS“, Bismarckstrasse 15 a. 4954-3

Zarząd Drukarni Literackiej
w Krakowie, Jagiellońska 10,
przyjmie ucznia do praktyki.

Kto ceni swe zdrowie,
niech przeczyta dzisiejsze ogłoszenie o lysoformie i zażąda zajmującej książki pod tytułem: „Co jest hygiena“. Książkę tę prześle zadarmo, opłaconą, chemik C. Hubmann, Wiedeń, XX., Petraschgasse 4. 4895

Obrońca wojskowy
Adwokat Dr Benedykt Olexincer
Wiśnicz koło Bochni. 4990-5

OJCÓW — PENSYONAT „SERDECZNA“
otwarty. — Ceny przystępne.
Poczta Modlnica koło Zabierzowa. Galicya. 4921

W Karlsbadzie
ordynuje, jak dawniej,
Dr Michał Śliwiński
Mühlbrunnstrasse „König von Preussen“.

Pensyonat A. Berońskiej
Kraków, ulica Karmelicka l. 22.
Pokoje z utrzymaniem. Także obiady w miejscu lub na miasto. 1550

Pensyonat „Wisła“
otwarty cały rok.
Emilia Burzyńska
2776 3 wdowa po prof. uniw. Jagiell.

Pensyonat polski
Plankenstein i Rosenheim
w GLEICHENBERGU
koło Gracu (w Styryi).
Poleca się właściciel KAROL ŚWIDZIŃSKI.

Waśniewskiego Stanisława, ucznia VI klasy realnej w Stanisławowie, wziętego do c. k. armii dnia 10 maja b. r., poszukują rodzice, prosząc o jego adres pod: St. Waśniewski, Kraj. Biuro solne w Wieliczce. 4956 1 3

Posady biurowej

poszukuje panna z $3\frac{1}{2}$-letnią praktyką biurową, znająca buchalteryę, język niemiecki w słowie i piśmie i pisząca biegle na maszynie. Zgłoszenia list. pod A. R. 300 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4957 1 3

Mężczyzna

w sile wieku, energiczny, uczciwy, były sekretarz miejski z odnośnemi egzaminami, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady jako rachmistrz, magazynier, administrator, nadając się do wszelkich podobnych zajęć w mieście lub na wsi. Zgłoszenia list. pod **J. R. 500** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4967 1 3

Dziewczyna

inteligentna, z dobrego domu, z ukończoną 3 wydz., poszukuje odpowiedniego zajęcia. Bliższe szczegóły u p. M. Wierzbanowskiej, Kopernika 8. — Może się zająć dziećmi. 4969 1 3

Prywatne męskie

Gimnazyum realne

prof. Stan. Jaworskiego w Krakowie

mające prawa szkół publicznych, przyjmuje zgłoszenia i wpisy na rok 1916/17. Egzamina wstępne do kl. I od połowy czerwca. Liczba uczniów ograniczona. **Rynek 17.**

4317 7 7

Technika

budowniczego przyjmie się zaraz. Znajomość języka niemieckiego wymagana. — Zgłoszenia: Zivilabteilung des Kraftfahrtruppenlagers, Dąbie-Piaski. 4961

Osoba

inteligentna, biegła w języku niemieckim i polskim i w pisaniu na maszynie, otrzyma zaraz korzystną posadę. Zgłoszenia z curriculum vitae nadsyłać: M. Gerson, Chełm. 4970 1 6

Zaraz

do wynajęcia na czas krótszy i dłuższy: pokój duży z balkonem, umeblowany i mniejszy, II p., ul. Karmelicka 14. 4964 1 4

Ucznia

do praktyki, z ukończoną 4 gimn. oraz **zdolnego pomocnika** poszukuje Droguerya H. Stiela w Podgórzu, Rynek. 4953 1 3

Do wynajęcia

od 1 października 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, 2 klozety, II piętro, przy ul. Wielopole 11. — Wiadomość u dozorcy. 4962 1 3

Potrzebny

zdolny pomocnik na dobrych warunkach, do zakładu fryzyerskiego Bronisława Kazika w Rzeszowie. 4950 1 3

Pianino

dobrej marki jest do wypożyczenia. Floryańska 16, II p., oficyny. 4973

Kupię

realność z ogrodem, ewentualnie z kilkoma morgami gruntu, przy stacyi kolejowej w bliższej lub dalszej okolicy Krakowa. Zgłoszenia pod **B. M.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4975 1 3

2 wózki

prawie nowe, jeden na resorach, ma do sprzedania Stefan Ziemnicki, Jaworzno. 4972 1 3

Kupię

używany stolik do nauki dla dzieci systemu „Jaeckel". — Pisemne zgłoszenia pod F. G. H. przyjmuje Adm. N. Reformy". 4974 1 2

Konkurs.

W Pryw. gimnazyum realn. w Chrzanowie jest do objęcia posada **nauczyciela** do nauki jęz. francuskiego i niemieckiego lub którejkolwiek grupy filologicznej w połączeniu z jęz. francuskim. Bliższych szczegółów udzieli

4914 2 3 **Kierownictwo.**

Czekoladę i kakao

sprzedaje po najtańszej cenie

WOJCIECH OLSZOWSKI

Kraków, Mały Rynek.

4416 9 0

Na dom

we Lwowie—Krakowie zamienię rezyd. pańską: 3 wille w Zakopanem. Jako pension da do 85.000 K. Zgłoszenia list. pod 4746 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4746 1 6

Doktor praw

obejmie zaraz odpowiednią posadę. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„200".** 4963 1 3

Kupi motor benzynowy

używany, w dobrym stanie, o sile 6—8 HP., z młocarnią lubosobno, Dwór Beresko, p. Hoczew koło Liska. 4945 1 3

Biuro

Administr. realności

Karmelicka 15.

4959 1 10

30.000 kor.

20.000 K i **5000 K** ma do ulokowania na hipoteki w Krakowie kancelarya **adw. Dra Mussila,** Karmelicka 15. 4958 1 3

Osoba inteligentna poszukuje miejsca do dzieci z szyciem lub też opieki nad osobą starszą albo słabą. Wiadomość: ul. Krupnicza 16, Kopeć. 4949 2 3

Panna

z ukończoną 4 kl. wydziałową, poszukuje miejsca w biurze lub sklepie. Zgłoszenia pod **R. K.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4319 12 0

Do egzaminu poprawczego

z filologii klasycznej, j. polskiego, niemieckiego i historyi, przyjmuje zgłoszenia Adm. „N. Reformy" pod „Starszy profesor gimn.". 4784

Syrop do smażenia

konfitur, odszumowany, bez kart cukrowych poleca

„Laktol" Karmelicka 15.

4526 3 3

Folwark 54-morg.

od stacyi kolejowej 20 minut, cały inwentarz żywy i martwy, ziemia I kl., sprzeda za cenę 85.000 kor. firma J. Ropski, ul. Szewska l. 5. 4732 3 4

Chłopca

w wieku lat 14, przyjmie do praktyki handlowej magazyn galanteryjny firmy **E. Smidowicz, Kraków,** A-B. 4701 3 3

Pokój urządzony, frontowy, słoneczny, z utrzymaniem lub bez, dla solidnej osoby do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy domu ul. Zyblikiewicza l. 20, 4848 2 3

Do sprzedania

faeton, kareta i uprząż na jednego konia po przystępnej cenie. Wiadomość: ul. Lubelska L. 8, Krowodrza, u p. Maryi Janickiej. 4833 3 3

4 pokoje

kuchnia, pokoik, w willi, 70 K. 3 pokoje, kuch., 50 K, elektr., na I piętrze, w Podgórzu, obok kościoła i gimnazyum, można zaraz wynająć u firmy J. Ropski, Szewska 5. Tel. 2248. Także na Czarnej Wsi: 5 pokoi, kuch., za 50 K, dom cały z ogródkiem, 1-piętrowy. 4733 3 4

Fotograficzny zakład

przyjmie zaraz biegłego **retuszera** negatywnego, któryby umiał robić także zdjęcia. Może być siła damska lub inwalida. Warunki bardzo korzystne. Zakład Janiny Gargulowej w Bochni. 4852 2 4

Główne Biuro kupna i sprzedaży

konces. przez c. k. Namiestnictwo

Dom dla handlu i przemysłu.

J. ROPSKI, Szewska 5, Telef. 2248

poleca do kupna wielki wybór kamienic na 8%, parcel i posiadłości. Przyjmuje również zgłoszenia do sprzedaży. Wielki wybór mieszkań wolnych, biuro plakatowania, posiada własne wozy meblowe do przeprowadzek, także koleją i okrętem. 3719 20 20

Wdowa

starsza, inteligentna, poszukuje posady do zarządu domu, na plebanii lub u starszego kawalera. Zgłoszenia list. pod **„Asia"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4950 2 3

Zarząd dóbr

w powiecie krakowskim poszukuje fachowo wykształconego **rolnika.** Posada do objęcia zaraz. Żonaci będą mieć pierwszeństwo. Zgłoszenia i odpisy świadectw, które nie będą zwracane, nadsyłać pod adresem: Bronisław Zborowski, sekretarz krakowskiej Rady powiatowej. 4857 3 3

Agronom,

z dobremi świadectwami i długoletnią praktyką, poszukuje posady rolnika lub leśnika. Warunki skromne. — Bliższych informacyj udziela pensyonat „Gerlach" w Zakopanem. 4781 2 4

Bulionowe kostki

puszka sztuk 50 koron 10 pasztet znakomity gęsi lub z innego drobiu puszka K 1·20. Hurtownikom przy zamówieniu znaczny opust poleca **D. Chrabąszcz i Sp.,** Wyroby mięsne. Kraków, ul. św. Tomasza l. 20. 4825 3 3

Pensyonat Polski

(Pension de l'Opèra)

Wiedeń, I, Habsburgergasse 10

Centrum miasta. Kuchnia polska. Ceny umiarkowane. 4606 4 4

Pięknie umeblowanego pokoju

czystego, z używaniem łazienki, poszukuje się w pobliżu dworca kolejowego. Zgłoszenia pod „Czysto" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4948 2 2

Kupię futro

mało używane, doborowej jakości, dla mężczyzny wzrostem wyższego. Zgłoszenia pod **Futro** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4688 3 3

Fortepian

krótki, z krzyżową mechaniką, tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Basztowa 25, u dozorcy. 4764 3 3

Samouczek niemiecki „ARGUS"

zastępuje pobyt w kraju niemieckim.

Wydanie popularne

dostępne nawet dla osób, posiadających tylko minimalne wykształcenie szkolne

K 1·20

z przesyłką 1 K 30 h za zeszyt; zeszyty 1 i 2 z przesyłką 2 K 50 h.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny u **Stanisława Goldmana, w Krakowie, ul. Szewska 17** (Instytut języków Ansona).

4420 7 0

Świeżo wydana praca

Dra techn. A. Rollanda

prof. Akademii Handlowej w Krakowie

O szkolnictwie handlowem w Galicyi

jest do nabycia po nadesłaniu K 1·50 w Akademii Handlowej w Krakowie, oraz we wszystkich księgarniach. 4786 3 3

Fotel

na kołach do wożenia chorych potrzebny. Wiadomość: Kobylański, ul. św. Filipa 11, parter, 4939 2 4

Apteka

w Krakowie, Grodzka 22, przyjmie asystenta lub aspiranta w trzecim roku praktyki. Do studyów służba pełna, później sustentacya. 4941 2 3

Dwa kanarki

wyleciały w ubiegłym miesiącu z mieszkania przy ul. Smoleńsk. Łaskawe zgłoszenia: Smoleńsk l. 21, II p., front. 4943 2 2

Magister

potrzebny na zastępstwo. — Zgłoszenia: **Apteka w Strzyżowie.** 4930 3 3

Młody inżynier-chemik

mający już praktykę, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod **„Inżynier"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4854 4 5

Panny

znającej się na buchalteryi podwójnej amerykańskiej, na 3 miesiące poszukuje Zarząd dóbr Szczucin. Oferty z podaniem warunków. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 4935 2 3

Ożeni się

kawaler, Polak, zdrowy, sympatyczny, lat 23, na pewnem i niezależnem stanowisku, z panną lub wdową, gospodarną i miłą do lat 25. Posag wymagany. Zgłoszenia pod **„Polak"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". Na anonimy i poste restante nie odpowiadam. 4849 2 2

Do pielęgnowania chorych i położnic

w miejscu, jak i w okolicach, polecają się dobrze wyszkolone Siostry. 4968 1 3

Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 29, I p.

LUDWIK AKSMANN

TELEFON

3288 3288 3288 3288 3288
3288 3288 3288 3288
3288 3288 3288 3288 3288

Kraków, ulica Szewska 10.

4822 3 5

VIII Ogólne Zgromadzenie

Członków

ZWIĄZKU ZIEMIAN we Lwowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się we Lwowie **dnia 20 lipca 1916 r.** o godzinie 10 rano w sali obrad Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, przy ul. Kopernika 4, po nabożeństwie, odbytem rano o godzinie 9 w kościele archikatedralnym, z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Zagajenie przez Prezesa Rady Nadzorczej Związku Ziemian;
2) Odczytanie protokołu ostatniego Zwyczajnego Ogólnego Zgromadzenia;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej;
4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej, oraz wnioski tejże w sprawach o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum, zatwierdzenie bilansów i rozdział zysków za lata 1914 i 1915;
5) Wniosek o zmianę uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 8 marca 1914 r. w przedmiocie przemiany Związku Ziemian na Towarzystwo akcyjne w tym kierunku, iż Towarzystwo to ma celem ochrony ziemi polskiej rozszerzyć swą działalność także na małą własność;
6) Wnioski Członków.

Dyrekcya.

Uwaga: Wobec ważności spraw, na porządku dziennym umieszczonych, prosimy o niezawodne przybycie. W razie braku wymaganego kompletu, powtórne Ogólne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym odbędzie się tego samego dnia, t. j. 20 lipca 1916 r. o godzinie 11 przed południem, bez względu na ilość członków. 4976

ŚWIAT LALEK

jakich tylko serce zapragnie, wszelkiego rodzaju i wyrobu. Specyalne lalki z blaszan. głowami i prawdziw. włosami, pozatem mówiące. Polecamy dla małych dzieci praktyczną, a obecnie najtańszą lalkę z materyi, z blaszaną głową i prawdziwemi włosami, 31 cm 4 K, 37 cm 5 K 50 h, 42 cm 6 K 60 h. Zabawki dla dzieci i lalek, oraz wózki. Każde zamówienie wysyła najspieszniej fabryka lalek, Kraków, ulica Wolska 1 a. Cennik na żądanie. 4250 0 10

Leśniczy

z egzaminem państwowym, z 8-letnią praktyką, lat 28, żonaty, poszukuje posady. Zgłoszenia: listonosz Sikora w Borysławiu. 4923 2 3

Poszukuje się

rządcy dóbr w Galicyi środkowej. Petent musi być wolny od wojska, człowiek poważny, wykształcony i praktyczny, katolik. Pierwszeństwo mają rządcy, którzy prowadzili już większe i wzorowe gospodarstwa. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„wzorowy rządca"** dla **R. O.** 4850 3 0

Pomocnika

handlowego, dobrze poleconego, poszukuje firma L. Lewicki, handel delikatesów, pokoje do śniadań. Kraków, Rynek 15. 4831 3 3

Pannę do dzieci

uczciwą, inteligentną, z lepszego domu, umiejącą być mi w gospodarstwie domowem pomocną, liczącą na lepsze traktowanie jej, przyjmę zaraz. Warunki i odpisy poleceń należy podać: Anna Neronowiczowa, Krosno. 4934 2 3

Duży majątek niedaleko Przemyśla, z kilkoma folwarkami i przemysłami, poszukuje zarządcy. Odpisy świadectw (nie będą zwracane) pod „Orka" do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów. 4936 2 3

Poszukuje się

lokalu

w celach przemysłowych. Zgłoszenia pod **„Przemysłowiec"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4906 3 3

Okazyjnie tanio

do sprzedania **domek** wraz z ogródkiem, lub parcelą budowlaną, narożnik, około 40 m. frontu, w bardzo słonecznem miejscu, w zdrowej dzielnicy Wielkiego Krakowa. Do kupna na razie wystarcza 5000 K, resztę na hipotekę. Wiadomość: Kraków, Nowa Wieś, ul. Chocimska L. 4. 4821 2 6

Czekoladę

we wszystkich gatunkach sprzedaje niżej cen fabrycznych

R. Ginsberg

w Krakowie, Miodowa 6,

handel delikatesów.

4931 2 3

Panna zdolna, młoda, obeznana z ekspedycyą handlową, władająca językiem niemieckim i polskim, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w handlu, ewentualnie przyjmie miejsce kasyerki z odpowiednią kaucyą. Zgłoszenia list. pod **„Zdolna"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4940 2 3

Akademik

specyalista łaciny i greki, przyjmuje lekcye i poprawki. Podzamcze 14, III p., na prawo. 4918 2 3

Lokal

na biura przy ul. Garncarskiej 7, obejmujący 14 ubikacyj, zaraz do wynajęcia. Może być podzielony na 3 prywatne mieszkania po 3 pokoje z kuchnią i przynależytościami. — Wiadomość w Biurze przy ulicy Sławkowskiej 1, II p. 4915 3 3

Uczeń

szkół średnich potrzebny do nauki w cukierni **Waleryana Nowaka w Bochni.** 4790 6 10

Chłopca z 2 kl. real.

oddam na praktykę do handlu korzennego. Zgłoszenia list. pod **F. K.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4735 3 3

Maturzystka

seminaryalna szuka przez wakacye odpowiedniego zajęcia w Krakowie. Zgłoszenia pod **A. B. 30** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4907 3 3

Poszukuję

wygodnego lokalu, odpowiedniego na pracownię malarską, z dobrem północnem światłem, ewent. i górnem. Wiadomość nadsyłać: St. Münnich, ul. Pędzichów L. 9, II p. 4826 3 3

Ziemniaki

nowe, bardzo dobre (janówki), z dostawą do domu w workach najmniej 25 kg., po cenach targowych do sprzedania. Zamówienia osobiste lub pisemne: ul. Piotra Michałowskiego 16, II p., drzwi na lewo. 4904 3 3

Adjunkta

lasowego lub praktykanta do większego majątku w Kamienicy koło Starego Sącza **przyjmie się zaraz.** Otrzyma wolne mieszkanie, opał i światło. Pensya wedle umowy. Pożądana jest znajomość języka **polskiego i niemieckiego** w słowie i piśmie. Pisemne oferty po niemiecku nadsyłać do Zarządu dóbr w Kamienicy koło Łącka. 4933 2 3

Panna

inteligentna, z ukończoną 4 wydź., z świadectwami, poszukuje posady bony lub jakiejkolwiek innej. Reflektuje tylko na lepsze domy i na wyjazd. Adres u Rozalii Flagowej, Podgórze, Rękawki 15, 1 piętro. 4917 2 3

Mężczyzna

wolny od wojska, z egzaminem rachunkowości, buchalteryi i praktyką biurową, poszukuje posady w instytucyi finansowej, w przedsiębiorstwie przemysłowem lub handlowem. Na żądanie kaucya. Zgłoszenia list. pod Kawecki przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4919 2 3

Chłopiec

lat 17, z ukończoną szkołą wydziałową i handlową, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia piśmiennego, ręcznego lub na maszynie, w języku polskim lub niemieckim, za małem wynagrodzeniem. Wiadomość: u dozorcy, Kraków, ul. Szlak 11. 4922 2 3

Księgarnia

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poszukuje **służącego.** Zgłoszenia wprost. 4920 2 3

Młoda osoba

z kilkoletnią praktyką nauczycielską, poszukuje zajęcia jako towarzyszka, najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia list. pod **„717 T. W."** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4877 3 3

Korespondent

polsko-niem., piszący biegle na maszynie, załatwiający wszelkie prace biurowe, zupełnie wolny od wojska, posiadający najlepsze świadectwa, poszukuje stałej posady. Zgłoszenia pod „Samodzielna siła" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4880 2 3

POKOJE

ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 4532 6 20

Wydzierżawię domek

z gospodarstwem i ogrodem. Wiadomość: J. Ropski, Kraków, ulica Szewska 5. 4886 3 3

Potrzebna zaraz

pokojowa

na wieś. Wymagane dobre świadectwa, prasowanie na twardo koszul męskich, szycie na maszynie, cerowanie, obsługa przy stole, sprzątanie i utrzymywanie ubrań. Zgłoszenia zaraz: Zofia Kraińska, Dąbrowica, p. Chrostowa. 4824 1 3

Liga Pomocy przemysłowej.

Stała WYSTAWA i sprzedaż

wyrobów krajowych

Kraków, ul. Straszewskiego 28.

Meble pokojowe i ogrodowe, koszykarskie, sprzęty domowe od zbytkownych do najtańszych, wzorzyste tkaniny, hafty, konfekcya damska i dziecięca, majolika i olbrzymi wybór zabawek.

Wstęp bezpłatny bez żadnego przymusu kupowania. 4683 5 6

W najbliższych dniach spodziewany świeży transport prześlicznych wyrobów szkół przemysłu ludowego w Nałęczowie w Lubelskiem.

Znajdującą się w ruchu

parową fabrykę cegły i dachówek

wyrabiającą rocznie 6,000.000 cegły, oraz młyn parowy, przerabiający na dobę 60 q zboża, wraz z kompleksem gruntu 14 ha w mieście powiatowem z powodu zmiany właściciela ma do sprzedania kancelarya adwokata **Dra Sosnowskiego w Dynowie.** 4909 3 6

Części do

maszyn do szycia

poleca i wszelkie naprawy uskutecznia **H. Niemetz,** mechanik, **Kraków,** ulica Karmelicka l. 15. 5116 10 10

Fortepian

do przegrywania na godziny, lub do wynajęcia. Adres poda Administracya „N. Reformy". 3057 14 0

Pisarz ekonomiczny

obeznany z gorzelnictwem, mleczarstwem, chowem bydła, zdolny pisarz kancelaryjny, matematyk, z ładnem pismem ozdobnem, poszukuje posady. Legion 154, Andrychów. 4876 2 0

Rutynowana nauczycielka

udziela lekcyj muzyki na **własnem pianinie.** Zgłoszenia od godz. 10—12 przed południem. Ulica Batorego 25/II, drzwi 13. 4863 3 0

Do l. 1644. 4788 3 3

Rozpisanie publicznej rozprawy ofertowej.

Celem zabezpieczenia dostawy następujących materyałów:

I. Materyały opałowe.

1. Węgiel drzewny	hl.	80
2. Węgiel kowalski	kg	20.000

II. Materyały drzewne.

A) Drzewo ciosane.

1. Rygle sosnowe 10/10 cm grub., 6 m dł.	szt.	50
2. Ślizy szybowe sosnowe (Kiefer-Schacht-Führungslatten) 14/16 cm gr., 6 m dł.	„	100
3. Drzewo sosnowe ciosane 20/20 do 30/30 cm gr., 7·40 m dł.	m^3 ca	250

B) Drzewo okrągłe.

1. Drzewo jodłowe okrągłe 10—14 cm Φ, 6 m dł., szt. ca 3000	m^3	300
2. Drzewo jodłowe okrągłe 25—30 cm Φ, 6 m dł., szt. ca 1000	„	300
3. Drzewo jodłowe okrągłe 34—40 cm Φ 12—14 m dł., szt. ca 12	„	2

C) Drzewo rznięte.

1. Drzewo sosnowe półokrągłe lub z obydwóch stron ścięte 26—30 cm szer., 6 m dł.	mb.	5.000
2. Deski jodłowe 2 cm gr., 26—30 cm szer., 6 m dł., szt. ca 500	m^3	17
3. Deski jodłowe 2^5 cm gr., 26—30 cm. szer., 6 m dł., sztuk ca 2000	„	78
4. Deski jodłowe 4 cm gr., 26—30 cm szer., 6 m dł., szt. ca 1500	„	94
5. Deski jodłowe 5 cm gr., 26—30 cm szer., 6 m dł., szt. ca 600	„	46
6. Deski jodłowe 8 cm gr., 26—30 cm szer., 6 m dł., szt. ca 150	„	19
7. Deski sosnowe 8 cm gr., 26—30 cm szer., 6 m dł., szt. ca 150	„	19
8. Łaty jodłowe 4/5 cm gr., 6 m dł.	szt.	800
9. Listwy jodłowe 2/5 cm gr., 6 m dł.	„	400

D. Wyroby drzewne.

1. Czerpaki na wodę z obręczą	szt.	50
2. Drabiny kopalniane z bokami jodłowemi, szczeblami dębowemi 33 cm szer. w świetle, 4 m dł	„	100
3. dtto dtto dtto dtto 5 „ „	„	100
4. dtto dtto dtto dtto 6 „ „	„	100
5. Szafliki na wodę z obręczą	„	150
6. Konewki z obręczą	„	150
7. Taczki okute	„	50

III. Wyroby żelazne i metalowe.

1. Mutry (łożyska) do wiertarek (Splintmuttern zu Bohrmaschinen) 33 m/m wewnętrznej średnicy z metalu	par	100

IV. Uszczelniacze (Dichtungs-Materialien).

1. Płyta gumowa z wkładką płócienną 4—6 m/m gr.	kg	100
2. Klingerit 4—6 m/m gr.	„	250
3. Skóra funtowa	„	50

V. Smary.

A) Smary maszynowe.

1. Olej maszynowy według nadesłanej tu próbki	kg	1500
2. Łój	„	80

B) Inne smary.

1. Smar do wozów	kg	100
2. Wazelina biała	„	20
3. „ żółta	„	50

VI. Materyały do oświetlenia.

A) Benzyna.

Benzyna	kg	400

B) Olej rzepakowy.

Olej rzepakowy podwójnie czyszczony i odkwaszony	kg	7000

C) Świece.

Świece milowe 6 szt. = 500 gr.	kg	200

VII. Pokost.

1. Pokost lniany czysty	kg	50

VIII. Materyały z lnu i konopi.

1. Sznur do piłek	kg	20
2. Płótno grube szare 70 cm szer.	m	100

IX. Materyały budowlane.

A) Cegły etc.

1. Cegły maszynowe	szt.	30.000
2. „ szamotowe	„	500
3. Dachówki	„	1000
4. Gąsiory dachowe	„	50
5. Dreny 13—15 cm wewn. średnicy	„	300

B) Piasek i szuter.

1. Piasek rzeczny drobny	m^3	50
2. Szuter rzeczny	„	50

C) Cement.

1. Cement	q	100

X. Torf.

1. Torf drobny	kg	10.000

XI. Artykuły pastewne.

1. Owies	kg	15.000
2. Siano	„	15.000
3. Koniczyna	„	15.000
4. Słoma	„	5.000

od 18 lipca 1916 do końca czerwca 1917, rozpisuje c. k. Zarząd salinarny w Bochni publiczną rozprawę ofertową.

Należycie ostemplowane oferty w zapieczętowanej kopercie, opatrzone napisem: „Oferta na materyały do licytacyi dnia 17 lipca 1916", należy wnieść do c. k. Zarządu salinarnego w Bochni najpóźniej do **dnia 17 lipca 1916 r.** godziny 10 przed południem.

Oferta winna opiewać na wszystkie grupy razem, lub na poszczególne osobno.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być obecni oferenci, nastąpi dnia 17 lipca 1916 r. o godzinie 11-tej przed południem w biurze naczelnika wymienionego Zarządu.

Oferenci mogą przeglądnąć wzory materyałów, oraz bliższe postanowienia co do warunków wnoszenia ofert w c. k. Zarządzie salinarnym w Bochni.

Od składania wadyum są oferujący zwolnieni.

Oferty spóźnione, lub nie odpowiadające ustanowionym warunkom, nie będą uwzględnione.

Po przyjęciu najbardziej odpowiadającej oferty zastępuje kontrakt wniesiona oferta i warunki licytacyjne, podpisane przez oferującego.

C. k. Zarząd salinarny.

Bochnia, 26 czerwca 1916.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.